

PIOTR WĘCOWSKI
(Warszawa)

KRAKOWSKIE WIECE SĄDOWE I ICH ROLA W ŻYCIU POLITYCZNYM W CZASACH PANOWANIA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY¹

Omawiając późnośredniowieczne wiece sądowe (*colloquia generalia*), można uwzględnić różne zagadnienia: organizację wieców, sposób ich funkcjonowania, skład osobowy czy też zakres rzeczowy (kompetencje, treść obrad). Do tej pory przede wszystkim organizacja tych zgromadzeń była przedmiotem dokładniejszych badań². W dotychczasowej literaturze można znaleźć dosyć dużo wzmianek mówiących o sądowej, ustawodawczej czy administracyjnej roli wieców w późnym średniowieczu. Opinie te wyrażane były jednak na marginesie innych, ważniejszych dla danego autora, zagadnień. W artykule niniejszym nie zajmę się ani genezą, ani późniejszym upadkiem wieców sądowych. Nie omówię również wszystkich funkcji tych zgromadzeń. Interesować mnie będzie przede wszystkim znaczenie wieców w życiu politycznym Polski czasów Władysława Jagiełły. Zajmę się jedynie wiecami krakowskimi i sandomierskimi, sytuacja w innych dzielnicach — ze względu na istnienie sejmików ziemskich — wyglądać mogła odmiennie.

1. Wiece sądowe w Krakowie powstały około połowy XIV w. (najstarszy znany nam odbył się w 1362 r.)³. Były one sądem wyższym w stosunku do roczków ziemskich, a także sądem właściwym dla dostojników ziemskich⁴. Odbywały się one

¹ Założenia niniejszego artykułu referowałem na seminarium doktorskim Profesora Aleksandra Gieysztorza w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego oraz w kierowanym przez Profesora Jerzego Wyrozumskiego Zakładzie Historii Polski Średniowiecznej w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Za uwagi i rady związane z referatem dziękuję wszystkim uczestnikom dyskusji, w szczególności Profesorom Aleksandrowi Gieysztorowi i Marii Koczerskiej, Doktorowi habilitowanemu Krzysztofowi Ożogowi, Doktorowi Januszowi Kurtyce i Magistrowi Waldemarowi Bukowskiemu. Za uwagi związane z maszynopisem niniejszego artykułu dziękuję również Profesorowi Juliuszowi Bardachowi.

² S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*. 1: *Województwo krakowskie (1374–1501)*, „RAU. Wydział historyczno-filozoficzny” (dalej: whf) 40, Kraków 1901, s. 340–360; Z. Perzanowski, *Dokumenty i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV wieku*, Kraków 1968.

³ Wiecami były one nazywane już w XIV w., zob. *Najdawniejsze księgi sądowe krakowskie, 1374–1400*, wyd. B. Ulanowski, w: SPPP 8, Cracoviae 1884–1886, nr 5533 (1394 r.) — „N. cum N. habent terminum pro scultecia ad magnum terminum wlgariter vecze”. Por. K. Tymieniecki, *O państwie polskim w wiekach średnich*, RH 16, 1947, s. 90; S. Russocki, *Panujący, ich doradcy oraz wiece w Polsce Piastowskiej. Horyzonty badawcze 1967–1992*, w: *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, red. J. Bardach, przy współudziale W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 17.

⁴ O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886, s. 13 n.; S. Kutrzeba, op. cit., s. 340, 358; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1987, s. 110. Można było od króla otrzymać prawo odpowiadania tylko na wiecu, np. *Wyciągi z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi krakowskiej*, wyd. A. Z. Helcel, w: SPPP 2, Kraków 1870, nr 879 (1402 r.).

w stałych i określonych terminach trzy razy w roku: nazajutrz po święcie Oczyszczenia Matki Boskiej (tj. 3 lutego), nazajutrz po św. Stanisławie (9 maja) oraz nazajutrz po św. Michale (30 września). Trwały zazwyczaj dwa, trzy lub nawet więcej dni. Nie zawsze jednak dochodziły one do skutku i już pod koniec XIV stulecia dopuszczano myśl, że wiec się nie odbędzie⁵.

Na wiecach orzekał sędzia i podsędek oraz asesorowie. Byli nimi głównie dostojnicy ziemscy. Według statutu z 1447 r. na wiecach zasiadali wojewodowie, kasztelanowie, starostowie, sędziowie, podsędkowie oraz inni dygnitarze i urzędnicy („ceterique dignitarii, et officiales”)⁶. Fakt, że naczelne stanowisko na wiecu zajmowali dygnitarze, wynikał z tego, że reprezentowali oni w sądzie osobę króla. Wyraźnie czytamy o tym w statucie warckim z 1423 r.⁷

Według Stanisława Kutrzeby dopiero od połowy XV w. istniał obowiązek zasiadania na wiecu przez określonych dostojników (kasztelana i wojewody krakowskiego oraz kasztelanów bieckiego, sądeckiego i wojnickiego). Wcześniej zaś, według tego badacza, aby wiec się odbył, musiało przybyć sześciu jakichkolwiek dygnitarzy⁸. Wydaje się jednak, że obowiązek przybycia określonych dostojników istniał o wiele wcześniej. Już w 1416 r. wojewoda krakowski Jan z Tarnowa przysłał do Krakowa w swoim zastępstwie podkomorzego sandomierskiego Bartosza Włodkowica z Charbinowic⁹. Natomiast w 1430 r. przysłał jako swego zastępcę Klemensa Wątróbkę ze Strzelec kasztelan wojnicki Dobiesław z Oleśnicy¹⁰. Zastępców dostojników ziemskich spotykamy również w województwie sandomierskim. W 1413 r. na wiecu radomskim występował zastępca wojewody sandomierskiego¹¹. Od lat dwudziestych XV stulecia zwyczaj ten był coraz częstszy na wiecach wiślickich oraz radomskich¹². Jak zauważył sam Stanisław Kutrzeba, „gdyby [ci dostojnicy — PW] nie musieli być obecni, nie byłoby potrzebnem dawanie zastępców”¹³.

Sprawę obecności urzędników na wiecach regulowały postanowienia sejmu piotrkowskiego w 1447 r. Dygnitarze zostali wtedy zobowiązani do osobistego przybywania na wiece, a w przypadkach, gdyby nie mogli, mieli dać zastępców¹⁴. Również statut

⁵ Sprawa odesłana „ad colloquium proximum; si non erit colloquium, tunc ad terminos proximos post diem Sti Michaelis”, SPPP 2, nr 818 (1401 r.). Por. także: SPPP 8, uw. CCXX, 31 (1397 r.); *Inscriptiones clenodiales ex libris iudicialibus palatinatus Cracoviensis*, oprac. B. Ulanowski, w: SPPP 7, z. 3, Cracoviae 1885, nr 177 (1404 r.). Podobnie w województwie sandomierskim, zob. F. Piekosiński, *Zapiski sądowe województwa sandomierskiego z 1395–1420*, w: „Archiwum Komisji Prawniczej” (dalej: AKP) 8, cz. 1, Kraków 1907, nr 75 (1396 r.), 682 (1415 r.).

⁶ *Ius Polonicum*, wyd. J. V. Bandtkie, Varsoviae 1831, s. 256.

⁷ AKP 4, s. 462: „barones terrarum nostrarum in iudiciis colloquiorum generalium personam nostram [tj. króla — PW] representant”.

⁸ S. Kutrzeba, op. cit., s. 354. Por. J. Rafacz, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925, s. 75; Z. Perzanowski, op. cit., s. 43.

⁹ SPPP 2, a. 1482 (30 IX 1416).

¹⁰ *Ibid.*, a. 2301 (3 II 1430).

¹¹ AKP 8/1, nr 604=1762 (26–27 VI 1413).

¹² Zob. AGZ 3, nr 105; AKP 8/1, nr 1087; *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Sułkowska–Kuraś, S. Kuraś, t. 1–8, Wrocław 1962–1975 (dalej: ZDM) 2, nr 421; 5, nr 1293, 1294. Już w 1407 r. Klemens kasztelan czchowski nie chciał przyjąć wyroku sądu wiecowego „quia non sunt omnes domini in colloquio” i chciał odesłać sprawę „ad conuencionem plurimorum dominorum”, AKP 8/1, nr 424 (wiec w Wiślicy).

¹³ S. Kutrzeba, op. cit., s. 353, zob. też s. 356. Por. *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 2, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891 (dalej: CE), nr 106 (1422 r.).

¹⁴ *Ius Polonicum*, s. 256 n.

nowokorczyński z 1465 r. dla Małopolski postanawiał, że gdyby jakiś dostojnik nie przybył na posiedzenie ani nie przysłał swego zastępcy, wtedy zastępcę mają wybrać pozostali obecni na wiecu dygnitarze¹⁵.

2. Z chwilą powstania krakowskich ksiąg sądowych wpisywano w nagłówku poprzedzającym sesję jedynie datę odbycia wiecu. Dopiero od 1414 r. zamieszczano informacje o składzie sądu¹⁶. Dlatego dla okresu przed tym rokiem nie jesteśmy w stanie zestawić kompletnej listy obecności urzędników przybywających na wiece. O ich udziale czasami dowiadujemy się z dokumentów wystawionych na wiecach lub też z zapisek informujących, że jakiś dostojnik był stroną w procesie. Kasztelan i wojewoda krakowscy przybywali prawie na wszystkie znane nam wiece sądowe¹⁷. W interesującym nas czasie urzędnicy ci nie zostali odnotowani w źródłach tylko na wiecu wiosennym w 1398 r., majowym w 1423 r. oraz jesiennym w 1392 i 1397 r. Na 65 odbytych wieców w czasach panowania Władysława Jagiełły obecność ich nie jest poświadczona jedynie w czterech przypadkach. Na większości występował zarówno kasztelan, jak i wojewoda krakowscy. Dzieje się tak od 1415 r. Przed tym rokiem obecność tylko jednego z nich odnotowana jest 10 razy (na 40 wieców)¹⁸. Widać, że wszystkie nieobecności, poza jednym przypadkiem z 1423 r., dotyczą czasów przed 1414 r., czyli przed rokiem, w którym obecność dostojników poświadczoną mamy bardzo dobrze. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że kasztelan i wojewoda krakowscy uczestniczyli w wiecach, lecz nie posiadamy o tym informacji. Źródła nigdy nie informują, że w tym samym czasie byli gdzie indziej¹⁹. Czasami możemy z dużym prawdopodobieństwem domyślać się obecności tych dostojników na wiecu. Jesienią 1396 r. odbywał się wiec, który trwał najprawdopodobniej do 2 lub 3 października. Nie został odnotowany na nim wojewoda krakowski Spytek z Melsztyna. Jednak potwierdzoną mamy jego obecność w Krakowie już 4 października (czyli następnego dnia lub dwa dni po zakończeniu wiecu)²⁰.

Tak częsta obecność kasztelanów i wojewodów krakowskich nie wynikała z obowiązku zasiadania na wiecach, który — jak mi się wydaje — istniał już w pierwszej połowie XV stulecia. Pamiętać bowiem trzeba, że obowiązek przybywania przez urzędnika na wiece rozumieć trzeba nie jako obowiązek osobistego zasiadania. Pojawić się mógł również zastępca danego urzędnika. Świadczy o tym wyraźnie, wspomniany już wyżej, statut piotrkowski z 1447 r. czy też nowokorczyński z 1456 r. Świadczy o tym również ogólnopolska praktyka²¹. Nie było również w Małopolsce jakiejś kategorii spraw, które byłyby zastrzeżone tylko do osobistej decyzji urzędnika²². Poza tym spotykamy częste wzmianki o zastępcach kasztelanów, wojewodów czy też starostów

¹⁵ Ibid., s. 309. Por. A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie Sejmu Walnego, 1374–1505*, Warszawa 1895, dodatki, nr 111, s. XXXV; 114, s. XXXVI.

¹⁶ S. Kutrzeba, op. cit., s. 346.

¹⁷ Ich obecność na wiecach krakowskich przedstawia tabela zamieszczona na końcu artykułu.

¹⁸ Odliczam oczywiście cztery wiece w latach 1400–1401, na których był tylko kasztelan krakowski. Wtedy urząd wojewody krakowskiego (po śmierci Spytka z Melsztyna) nie był obsadzony.

¹⁹ Świadczą o tym itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich. Zostały one przeze mnie zestawione w pracy magisterskiej („Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich za panowania Władysława Jagiełły”, Warszawa 1997), napisanej pod kierunkiem prof. Marii Koczerskiej i będącej obecnie w druku.

²⁰ KDKK 2, nr 415.

²¹ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970, s. 52 n., 276; A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi. 1370–1526*, Wrocław 1962, s. 148.

krakowskich przy innych okazjach. Dotyczy to zarówno spraw sądowych (np. częste są informacje w księgach grodzkich o tym, że jakaś sprawa miała się odbyć przed urzędnikiem lub jego zastępcą)²³, jak i innych (np. w 1432 r. marszałek litewski Rumpold zobowiązał się stawić w Krakowie na najbliższe Boże Narodzenie jako zakładnik królewski przed starostą krakowskim lub jego zastępcą)²⁴. Instytucja zastępców była już rozwinięta w interesującym mnie okresie, mimo to jednak kasztelan i wojewoda krakowscy nie korzystali z niej, aby zrezygnować z udziału w wiecach sądowych. Świadczy to, jak mi się wydaje, o tym, że urzędnicy ci sami przywiązywali duże znaczenie do tego, aby być w Krakowie w czasie trwania wiecu sądowego.

O znaczeniu terminów wieców krakowskich dla ówczesnych dygnitarzy świadczy również częsta obecność pozakrakowskich dostojników na tych zgromadzeniach, chociaż obowiązek obecności na nich odnosił się jedynie do urzędników województwa krakowskiego.

Jan Ligęza z Niewiarowa, wojewoda łęczycki, na wiece krakowskie przybywał w latach 1387, 1388, 1389, 1391, 1394 (dwa razy), 1395, 1396, 1398 (dwa razy), 1399, 1401 (dwa razy), 1402, 1403, 1404 (dwa razy), 1405, 1406 (dwa razy), 1407, 1408 (dwa razy), 1409 (dwa razy), 1412, 1415, 1416 (trzy razy), 1417²⁵. W latach 1387–1417 był na 31 z odbytych 47 wieców sądowych. Miał Ligęza posiadłości w ziemi krakowskiej²⁶, lecz na wiece przybywał bardzo często bez związku z własnymi sprawami. Nie miał on na pewno obowiązku przybywania na wiece krakowskie. Przyczyn jego częstych pobytów na tych posiedzeniach szukać należy więc gdzie indziej. Jak ważna była dla Jana obecność na wiecu, pokazuje jego itinerarium w 1402 r. W pierwszej połowie tego roku przebywał on z królem w Wielkopolsce. Widzimy go w Gnieźnie

²² Sytuację taką spotykamy w Wielkopolsce. W dzielnicy tej rezygnację z dóbr ziemskich mógł przyjąć starosta tylko osobiście, A. Gąsiorowski, *Kancelarie ziemskie i grodzkie*, w: *Dyplomatyka wieków średnich*, oprac. K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, Warszawa 1971, s. 297; idem, *Urzędnicy zarządu lokalnego*, s. 273; idem, *Tak zwane prawo wieczności w dawnej Polsce*, CPH 22, 1970, 2, s. 46 n.

²³ SPPP 2, nr 728 (1401 r.), *ibid.*, nr 2431 (1432 r.); SPPP 7, nr 388 (1421 r.) i wiele innych.

²⁴ CE 1, nr 79.

²⁵ *Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego, 1302–1453*, oprac. Z. Perzanowski, Wrocław 1971 (dalej: DSZK), nr 32 (9 V 1387); KDM 4, nr 995 (14 V 1388 — świadek dokumentu króla); KDCK 2, nr 356, *ibid.*, nr 357 (3 i 6 II 1389); ZDM 1, nr 197 (10 V 1391); DSZK, nr 62 (3 II 1394); *ibid.*, nr 64 (30 IX 1394); ZDM 4, nr 1119 (10 V 1395); DSZK, nr 66 i KDW 3, nr 1966 (oba z 3 II 1396); SPPP 2, nr 89 (6 II 1398); *ibid.*, nr 298 (30 IX 1398); *ibid.*, nr 407 (5 II 1399); DSZK, nr 88 (5 II 1401); *ibid.*, nr 89 (11 V 1401); KDCK 2, nr 461 (10 V 1402); KDM 4, 1075 (11 V 1403); SPPP 2, nr 1053 (5 II 1404); *ibid.*, nr 1068 (30 IX 1404); DSZK, nr 112 (2 X 1404); SPPP 2, nr 1103 (30 IX 1405); DSZK, nr 117 (1 X 1405); *ibid.*, nr 122, 123 (10 V 1406); *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1253–1506*, cz. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879 (dalej: KDmK), nr 108 (10 V 1406); *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, cz. 1 (1365–1440), Cracoviae 1870 (dalej: CDUJ), nr 40 (4 II 1407); DSZK, nr 127 (9 V 1408); KDCK 2, nr 514 (1 X 1408); DSZK, nr 131 (4 X 1408); *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Stawucie*, wyd. Z. L. Radziwiński, B. Gorczak, t. 1–2, Lwów 1887–1888 (dalej: AS) 2, nr 99 (4 II 1409); DSZK, nr 133 (7 II 1409); *ibid.*, nr 136 (10 V 1409); *ibid.*, nr 141 (9 V 1412); SPPP 2, nr a. 1399 (30 IX 1415); KDCK 2, nr 565 (4 II 1416); SPPP 2, nr a. 1453 (9 V 1416); *ibid.*, nr 1455 (11 V 1416); DSZK, nr 149 (12 V 1416); SPPP 2, nr a. 1482 (30 IX 1416); *ibid.*, nr a. 1522 (30 IX 1417). Nie we wszystkich przypadkach zasiadał on jako asesor sądowy na wiecu (lub też miał własną sprawę). Czasami poświadczona jest jego obecność w tych dniach dzięki dokumentom królewskim i innym. Nie ma to jednak znaczenia. Ważne jest bowiem, że Jan Ligęza przebywał w Krakowie w czasie trwania wiecu.

²⁶ PSB 17, Wrocław 1972, s. 317 (biogram Jana opracowany przez J. Wyrozumskiego), G. Klimecka, *Stosunki między Władysławem Jagiełłą a możnowładztwem. Tworzenie się elity władzy Królestwa Polskiego w latach 1386–1434*, Warszawa 1984, s. 60 (mszp. pracy doktorskiej, Biblioteka IH PAN, sygn. Pr. Dokt. 215).

od 25 kwietnia aż do początku maja²⁷. Następnie, znowu z królem, był 5 maja w Poznaniu²⁸. Kilka dni później (10 maja) natomiast poświadczona jest jego obecność na wiecu krakowskim²⁹. Mimo więc że monarcha został w Wielkopolsce³⁰, Jan Ligęza opuścił go, aby udać się do Krakowa (nie miał tam żadnej własnej sprawy). Jak bardzo zależało mu na dotarciu na posiedzenie, świadczy prędkość, z jaką musiał się poruszać. W ciągu pięciu dni pokonał około 400 km, czyli dziennie musiał przebyć prawie 80 km³¹.

Równie spektakularnych przykładów jest więcej. Wydaje się jednak, że już ten jeden pokazuje, jak ważne były wiece krakowskie nawet dla urzędników pozamałopolskich, związanych jednak z tą dzielnicą np. przez posiadanie w niej majątku.

Tak częsta obecność dostojników krakowskich na wiecach jest bardzo interesująca i nie została, jak do tej pory, zinterpretowana. Stanisław Kutrzeba zauważył stałą obecność wojewody krakowskiego na tych posiedzeniach od 1407 r. oraz niemal stałą kasztelana od 1398 r., lecz nie zajął się tym bliżej³². Jan Wroniszewski stwierdził jedynie, że kasztelan krakowski Krystyn z Ostrowa „uczestniczył [...] wielokrotnie, jako asesor, w posiedzeniach sądów, prawie wyłącznie jednak na wiecach, głównie ziemi krakowskiej i sandomierskiej, ale także poza Małopolską — np. w Łęczycy w 1402 r. czy Łucku w 1424 r.”³³ Anna Sochacka pierwsza, o ile wiem, zwróciła uwagę na ten problem. Zauważyła ona, że wiece „gromadzące dostojników świeckich i okoliczną szlachtę, poświęcone głównie wymiarowi sprawiedliwości, stawały się w tym czasie miejscami kształtowania opinii szlacheckiej w kwestiach politycznych, włączania się szlachty w sprawowanie zarządu, a nawet stanowienia prawa lokalnego”³⁴. Mimo to stwierdziła ona, że proces ten (tj. włączanie się szlachty w sprawowanie lokalnego zarządu) przebiegał wolno ze względu na przewagę możnych w tej dzielnicy, dlatego też „przypuszczać [...] należy, że udział Michała z Czyżowa w wiecach miał na celu przede wszystkim utrzymywanie kontaktu z kręgami urzędniczymi Małopolski”³⁵. Na

²⁷ KDW 7, nr 430; *ibid.*, 431; KDW 5, nr 23 (wszystkie wzmianki z 25 IV); *ibid.*, nr 434 (30 IV); *Księga ziemska kaliska, 1400–1409*, wyd. T. Jurek, Poznań 1991, nr 684 (ok. 1 maja).

²⁸ KDW 7, nr 436.

²⁹ KDKK 2, nr 461.

³⁰ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagielly, 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 43.

³¹ Średnio jeździec pokonywał 25–45 km dziennie, zob. *ibid.*, s. 20. Oczywiście można było, zwłaszcza gdy zależało na pośpiechu, przejechać nawet 90 km, zob. M. Wilska, *Objazdy księcia Janusza Starszego: struktura władzy i środowisko dworskie na Mazowszu*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 2, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 173. Tym bardziej pokazuje to determinację Ligęzy, aby zdążyć na wiec w Krakowie.

³² S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 351 nn.

³³ J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów. Warszowice i Grotowice*, Toruń 1992, s. 29. Sprostować trzeba informację o wiecu w Łucku w 1424 r. Krystyn był wtedy nie na wiecu sądowym, lecz na zjeździe („in Conuencione in Luczsko”), BPANKr., rkp. 8644, k. 140. Również A. Sochacka wspomniała, że spotykamy Michała z Bogumiłowic na wiecach sądowych „nie tylko wtedy, gdy piastowany urząd zobowiązywał go do obecności (np. kasztelana lubelskiego w Lublinie, czy sandomierskiego w Sandomierzu i Wiślicy). Szczególnie często spotykamy go na tych zjazdach w Krakowie, gdzie w l. 1405–1428, tj. po odejściu z urzędu sędziego ziemskiego krakowskiego, bywał prawie co roku”, A. Sochacka, *Jan z Czyżowa, namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkoźów w średniowieczu*, Lublin 1993, s. 48.

³⁴ *Ibid.*

³⁵ *Ibid.*, s. 49.

rolę wieców sądowych zwrócili ostatnio uwagę również Janusz Kurtyka³⁶ oraz Henryk Samsonowicz³⁷.

3. Zastanowić się trzeba, gdzie mogli się spotykać możni małopolscy w czasie panowania Władysława Jagiełły. Oczywiście pierwszym terenem takich spotkań były z pewnością zjazdy generalne (ogólnopolskie)³⁸ oraz posiedzenia rady królewskiej. Zjazdy te gromadziły możnych z terenu całego państwa. Było to więc na pewno miejsce spotkań dygnitarzy mało- i wielkopolskich. Zwolywane one były przez króla i on też odgrywał na nich ogromną rolę³⁹. Terminy tych zjazdów znane były często na długo przed ich odbyciem⁴⁰. Wydaje się, że przybyć na posiedzenie rady (zbieżne, lecz nie identyczne ze zjazdami ogólnopolskimi⁴¹) można było jedynie na zaproszenie (czy też rozkaz) króla⁴². O dużym znaczeniu króla przy zwolywaniu zjazdów świadczy m.in. dokument unii horodelskiej. Czytamy w nim o tym, że „barones et nobiles regni Poloniae et terrarum Littwaniae” mogą, „quando necesse fuerit”, spotykać się między sobą na „conventiones et parlamenta” w Lublinie lub Parczewie „pro commodo et utilitate regni Poloniae et terrarum Littwaniae praedictarum meliori”. Mają to jednak czynić „de consensu et voluntate nostra” (tj. Jagiełły i Witolda)⁴³. Nie wiadomo, kto

³⁵ Wiece „z racji tłumnego udziału szlachty, spełniały doniosłą rolę nie tylko jako zgromadzenia sądowe, lecz także jako partykularne zjazdy będące miejscem politycznego dojrzewania szlachty oraz okazją do budowania przez możnowładców swego autorytetu i zaplecza politycznego”, J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 306. Por. także, s. 389: „wiece sądowe w Krakowie, odbywane pod nieobecność monarchy i z tłumnym udziałem szlachty, były z pewnością wykorzystywane [w czasie panowania Kazimierza Jagiellończyka — PW] przez opozycyjnych oligarchów jako arena gier politycznych”, zob. *ibid.*, s. 300, 308.

³⁷ H. Samsonowicz, *Ziemska elita polityczna na początku XV wieku*, w: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi*, Warszawa 1996, s. 230–234. Wróć do tej pracy w dalszej części artykułu.

³⁸ Ich spis zamieścił F. Piekosiński, *Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie w Polsce wieków średnich*, Kraków 1903, s. 197–216. Zestawienie to jest jednak niekompletne, autor ten oparł się prawie wyłącznie na dziele Jana Długosza. Podobny spis zestawili K. Sochaniewicz, *Kollokwia, zjazdy, wiece, zjazdy generalne, sejmiki (sejmiki ziemskie, partykularne, generalne) sejmy (walne). W epoce piastowskiej i jagiellońskiej*, w: T. Wierzbowski, *Vademecum. Podręcznik dla studiów archiwalnych*, Lwów — Warszawa 1926, wyd. 2, s. 194 n.

³⁹ Zupełnie sporadycznie dowiadujemy się o zjeździe, na którym nie było monarchy, J. Długossii, *Historiae Polonicae*, tomus IV, *libri XI. XII*, (dalej: J. Długossii, HP), Cracoviae 1877, s. 315 (1423 r.): „feria quinta, in die sanctorum Simonis et Iudae, conventio generalis terrarum Regni Poloniae, Wladislao Rege absente, apud oppidum Wartha acta est”. *Ibid.*, s. 337 (1426 r.): „acta est autem pro Quadragesimae medio in oppido Wartha conventio generalis. Ad quem licet Wladislaus Poloniae Rex propter pedis languorem non venisset”. Nieobecność króla na zjeździe w Warcie w 1423 r. potwierdzają też *Podwody kazimierskie 1407–1432*, wyd. S. Krzyżanowski, w: „Archiwum Komisji Historycznej” (dalej: AKH) 11, Kraków 1909–1913, s. 425.

⁴⁰ Jakaś sprawa ma się odbyć „in Conuencione in Syradie, que celebrabitur quatuor septimanis post festum Natiuitatis Domini proximum”, AKP 8/1, nr 1030 — 14 XI 1424. Dużo wcześniejsze zapowiadanie terminów zjazdów generalnych poświadczą bardzo często Jan Długosz. Por. także ASPK 4, cz. 1, wyd. M. Biskup, przy współpracy K. Górskiego, Toruń 1966, nr 133–134.

⁴¹ W. Knoppek, *Zmiany w układzie sił politycznych w Polsce w drugiej połowie XV w. i ich związek z genezą dwuzbowego sejmku*, CPH 7, 1955, 2, s. 77.

⁴² Zob. np. J. Długossii, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, liber decimus et liber undecimus, 1406–1412*, (dalej: J. Długossii, *Annales*), Varsoviae 1997, s. 54 (1410 r.): król przybył do Nowego Sącza „ubi iam frequens numerus prelatorum et baronum Poloniae iussu regio conuenerat”. J. Długossii, HP, s. 194 (1416 r.), 216 (1418 r.), 269 (1420 r.), 272 (1421 r.), 308 (1422 r.), 360 (1428 r.). Por. J. Wroniszewski *Grupy decyzyjne w średniowiecznej Polsce — elita władzy*, w: *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 179.

⁴³ *Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 51.

miał prawo (czy też obowiązek) przybywać na zjazdy⁴⁴. Król miał możliwość odsunąć jakiegось możnego od udziału w posiedzeniu rady na zjeździe. Czynił tak zarówno Władysław Jagiełło⁴⁵, jak i jego następcy⁴⁶. Moźni mogli uchylić się od przybycia na zjazd⁴⁷. Z powodu roli, jaką odgrywał król na zjazdach walnych, należy przypuszczać, że nie było to dogodne miejsce dla dostojników małopolskich, aby zastanawiać się nad wspólną polityką wobec monarchy czy też innych możnych.

Wszystko to skłania do przypuszczenia, że jeszcze przed zjazdami (czy spotkaniami rady królewskiej) moźni małopolscy — grupa bardzo silnie zintegrowana⁴⁸ — omawiali prawdopodobnie taktykę czy też program działania. Na zjazdach walnych i posiedzeniach rady dyskutować mogli swoje plany z możnymi innych dzielnic oraz z samym królem, naradzać się jednak nad nimi musieli o wiele wcześniej.

Moźni mogli zwoływać specjalne posiedzenia w celu omówienia interesujących ich spraw. Takim spotkaniem był m.in. opisywany przez Długosza zjazd warcki w 1430 r. Panowie polscy, otrzymawszy informacje o uwięzieniu Jagiełły na Litwie, zastanawiali się, co należy czynić, aby go uwolnić. Wtedy to „ut facilius perfici posset, in oppido Wartha pro die Sancti Nicolai ad conventionem generalem velut vir unus conveniunt”⁴⁹. Spotkania takie odbywały się jednak zupełnie wyjątkowo i to raczej na forum ogólnopolskim.

Bardzo dogodnym miejscem spotkań elity małopolskiej mogły być uroczystości rodzinne (chrzciny, śluby, pogrzeby)⁵⁰. Do takich uroczystości zaliczyć też można, jak sądzę, zjazdy rodzinne przy okazji dokonywania fundacji religijnych. Odbywały się one zarówno w wiejskich posiadłościach dygnitarzy, jak i w rezydencjach w Krakowie. Zagadnienia te nie były dotąd przedmiotem dokładniejszych badań. Zająłem się nimi w innym miejscu⁵¹, tutaj mogę jedynie zasygnalizować ten problem bez bliższego udokumentowania.

⁴⁴ J. Senkowski, dyskusja nad referatem J. Bardacha, *O genezie Sejmu polskiego*, w: *VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie 14–17 września 1958*. Referaty i dyskusja, VII. *Historia państwa i prawa*, red. Z. Kaczmarczyk, Warszawa 1959, s. 44 n.; S. Russocki, w: *ibid.*, s. 48.

⁴⁵ Zob. np. J. Długossii, HP, s. 347 (1427 r.).

⁴⁶ W. Falkowski, *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492)*. Studium aspektów politycznych, Warszawa 1992, s. 70 n.; A. Sucheni–Grabowska, *Zygmunt August. Król Polski i Wielki Książę Litewski, 1520–1562*, Warszawa 1996, s. 37.

⁴⁷ J. Długossii, *Annales*, s. 209 (1412 r.), s. 608 (1439 r.). Zob. W. Falkowski, *op. cit.*, s. 68, 88 n., 119 n., 124; J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski — starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i Odrodzenia*, Wrocław 1976, s. 112, przyp. 8; s. 115; W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 155. Por. także, *Liber formularum ad ius Polonicum necnon canonicum spectantium in codice Regiomontano asservatarum*, wyd. B. Ulanowski, w: AKP 1, Kraków 1895, nr 37.

⁴⁸ Dopiero panowanie Kazimierza Jagiellończyka doprowadziło do rozbitcia tej grupy. Zob. np. W. Knoppek, *op. cit.*, s. 62; W. Falkowski, *op. cit.*, s. 65, 89, 104 i in.; M. Koczerska, *Rola związków rodzinnych i rodowych w działalności publicznej Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1996, s. 76, 89 n.; J. Kurtyka, *op. cit.*, *passim*.

⁴⁹ J. Długossii, HP, s. 432. Na zjazd ten „frequens numerus Praelatorum et baronum [...] convenit” (*ibid.*).

⁵⁰ Por. A. Mączak, *Rzeczpospolita*, w: *Od plemion do Rzeczypospolitej. Naród, państwo, terytorium w dziejach Polski*, red. A. Mączak, Warszawa 1996, s. 110: [w XVI–XVII w.] „nie tyle sam wyjazd na sejm, ile różnorodne związane z posłowaniem pertraktacje stanowiły treść życia publicznego, którego rytm wiązał się [...] ściślej z prywatnym. Sprawy publiczne omawiano na spotkaniach rodzinnych i sąsiedzkich; chrzciny, śluby i pogrzeby były zjazdami szlachty”. Por. M. Koczerska, *Zawarcie małżeństwa wśród szlachty w Polsce późnego średniowiecza*, PH 66, 1975, 1, s. 22.

⁵¹ Zob. przyp. 19.

Interesujące wyniki daje przebadanie list świadków dokumentów wystawianych przy okazji uroczystości związanych z fundacjami kościelnymi. W świetle wspomnianych list widać, że na uroczystości tego typu przybywała najbliższa rodzina (np. bracia, synowie)⁵², dalsi krewni⁵³ oraz klienci możnych. W 1415 r. Jan, wojewoda krakowski uposażył kaplicę na zamku w Tarnowie. Do miasta tego przybyli wtedy m.in. Jan Grad, Piotr z Zelichowa i Marcisz z Rożków⁵⁴. Wszyscy oni byli klientami Tarnowskiego i byli świadkami przy wystawianiu innych jego dokumentów⁵⁵. Ojciec i imiennik wspomnianego przed chwilą Jana z Tarnowa przeznaczył w 1399 r. pewne dobra na rzecz jednego z ołtarzy w kościele tarnowskim. Świadkiem tego aktu był m.in. Dobiesław z Koszyc, podsędek krakowski⁵⁶. Był on prawdopodobnie klientem Jana. Wskazuje na to obecność Dobiesława (jeszcze nie pełniącego żadnego urzędu) w Tarnowie 24 XII 1378⁵⁷. Wydaje się, w świetle znanych mi źródeł, że uroczystości wyżej wspomniane gromadziły raczej rodzinę, przyjaciół oraz klientów, nie były to zaś spotkania całej elity małopolskiej⁵⁸.

Elita ta mogła spotykać się na zjazdach prowincjonalnych. Informację o takim zjeździe znajdujemy w *Liber cancellariae Stanislai Ciołek*⁵⁹. W wielu przypadkach nie zawsze jednak wiadomo, czy opisywane np. przez Jana Długosza spotkania w Krakowie, Niepołomicach czy Wiślicy były zjazdami ogólnopolskimi, czy dzielnicowymi⁶⁰.

Poza słabo udokumentowanymi źródłowo małopolskimi zjazdami dzielnicowymi⁶¹, wydaje się, że to właśnie wiece sądowe były miejscem, gdzie spotykali się możni tej dzielnicy. Na wiece przybywali niemal zawsze, oprócz kasztelana i wojewody krakowskiego⁶², wojewoda sandomierski oraz inni kasztelanowie małopolscy (także

⁵² KDM 1, nr 359 (1381 r.); AS 2, nr 78 (1399 r.); *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, wyd. S. Kuraś, cz. 1, Lublin 1965 (dalej: ZDKK), nr 143 (1400 r.); KDKK 2, nr 471 (1403 r.); CDUJ 1, nr 37 (1406 r.); *ibid.*, nr 51 (1412 r.).

⁵³ KDKK 2, nr 509 (1408 r.); AS 2, nr 103 (1415 r.).

⁵⁴ *Ibid.*

⁵⁵ KDKK 2, nr 561 (1415 r.). W 1408 r. Marcisz z Rożków był burgrabią zamku tarnowskiego, AS 2, nr 94.

⁵⁶ *Ibid.*, nr 78.

⁵⁷ KDP 3, nr 160. Związek między tymi dwoma osobami podkreśla przebywanie Dobiesława na zamku w Tarnowie podczas świąt Bożego Narodzenia.

⁵⁸ Mogło oczywiście, w wyjątkowych przypadkach, do spotkań takich dochodzić. Zob. dla czasu późniejszego, W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 180; 253, przyp. 20.

⁵⁹ *Liber cancellariae Stanislai Ciołek. Ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei aus der Zeit der hussitischen Bewegung*, wyd. J. Caro, cz. 1, Wien 1871, nr 8.

⁶⁰ F. Piekosiński, *op. cit.*, s. 196; A. Prochaska, *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, Kraków 1898 (odb. z RAU whf 38), s. 34. Problemy z właściwym sklasyfikowaniem istnieją nawet przy zjeździe wspomnianym wyżej (przyp. 59). Wg niektórych historyków był to zjazd ogólnopolski, zob. M. Koczerska, „*Composicio clenodiorum*” — fikcyjna konfederacja, w: *Parlament. Prawo. Ludzie*, s. 108, przyp. 28.

⁶¹ Por. A. Pawiński, *Sejmiki*, s. LIII, przyp. 1. Nie wiadomo też, kiedy zjazdy dzielnicowe powstały, zob. *ibid.*, s. 34. Wg S. Russockiego, *Monarchia i stany w Polsce późnego średniowiecza*, „Przegląd Humanistyczny” 37, 1993, 2, s. 10 powstały one w latach dwudziestych, trzydziestych XV w.

⁶² Por. tabela zamieszczona na końcu artykułu.

województwa sandomierskiego, np. lubelski czy sandomierski)⁶³. Wydaje się, że — jak sądzili już Janusz Kurtyka i Anna Sochacka⁶⁴ — w interesującym mnie okresie krakowskie wiece sądowe były terenem spotkań elity małopolskiej. Umożliwiały one „utrzymywanie kontaktu z kręgami urzędniczymi Małopolski”⁶⁵. Służyły także wypracowywaniu wspólnych planów i polityki wobec monarchy czy możnych z innych dzielnic⁶⁶.

Wydaje się, że wiece sądowe były również areną gry politycznej między możnymi małopolskimi⁶⁷. Jak zauważył ostatnio Bronisław Geremek, „znaczenie możnowładców wynikało łącznie z posiadania wielkiego majątku, piastowania wysokiego urzędu i cieszenia się wysokim prestiżem społecznym”⁶⁸. Istnieje bardzo dużo wzmianek pokazujących, że liczne otoczenie świadczyło o dostojności osoby i przyczyniało się do zapewnienia prestiżu⁶⁹. W 1414 r. Władysław Jagiełło przybył na posiedzenie kapituły poznańskiej, która miała wybrać nowego biskupa. Zdjął on mitrę, aby oznaką swojej godności nie wpływać na decyzję kanoników⁷⁰. W tę symbolikę wpisuje się także inny gest króla. Otóż, jak podkreśla Jan Długosz, władca „solus et unicus in electionis die Capitulum ingressus”⁷¹. Przybywanie z licznym orszakiem było niezbędnym

⁶³ Z powodu braku miejsca nie mogę podać wszystkich potwierdzeń źródłowych. Spis uczestników wieców krakowskich w interesującym mnie okresie zestawili S. Kutrzeba, op. cit., s. 399–405. Lista ta jest jednak niekompletna (jak i lista odbytych wieców). Należy ją rozszerzyć o następujące wzmianki (nie podaję źródeł, które były nieznane Kutrzebie, lecz potwierdzają jedynie jego dane; nie podaję także informacji dotyczących wojewody łęczyckiego, które przytaczałem już wyżej — zob. przyp. 25): DSZK, nr 33 (9 V 1387 — starosta krakowski [równocześnie wojewoda kaliski], łowczy krakowski, kasztelanowie wojnicki, sandomierski, brzeski); KDKK 2, nr 347 i SPPP 8, nr 4698; *ibid.*, nr 4700 (8 V 1388 — wojewoda sandomierski, podkomorzy krakowski); KDP 3, nr 172 (maj 1388, bez daty dziennej — starosta krakowski [równocześnie wojewoda kaliski], kasztelanowie wojnicki, sędęcki, podkomorzy krakowski); KDKK 2, nr 359 (13 V 1389 — starosta krakowski [równocześnie wojewoda kaliski], łowczy, podkomorzy, chorąży krakowscy); DSZK, nr 52 (9 V 1391 — kasztelanowie wojnicki, sandomierski, sędęcki, podkomorzy krakowski); *ibid.*, nr 88 (5 II 1401 — wojewoda sandomierski, kasztelanowie sędęcki, zawichojski, radomski); KDKK 2, nr 461 (10 V 1402 — kasztelanowie sandomierski, zawichojski, radomski, czchowski); DSZK, nr 95 (1 X 1402 — kasztelan sandomierski, sędęcki, zawichojski, radomski); SPPP 2, nr 1053 (5 II 1404 — kasztelan sandomierski); *ibid.*, nr 1068 (30 IX 1404 — kasztelan sandomierski); DSZK, nr 111 (1 X 1404 — kasztelanowie sędęcki, radomski, czchowski), *ibid.*, nr 112 (2 X 1404 — kasztelanowie sędęcki, radomski, czchowski); *ibid.*, nr 114 (3 X 1404 — kasztelanowie sędęcki, zawichojski, radomski, czchowski, małogojski); *ibid.*, nr 117 (1 X 1405 — wojewoda sandomierski, kasztelanowie sandomierski, lubelski, wiślicki, sędęcki); *ibid.*, nr 127 (9 V 1408 — wojewoda sandomierski, kasztelanowie sędęcki, lubelski); KDKK 2, nr 565 (4 II 1416 — wojewoda sandomierski). W wielu, powyżej nie uwzględnionych, przypadkach obecność urzędników poświadczona jest kilka dni przed rozpoczęciem wiecu lub też po jego zakończeniu. Świadczyć to może o pobytku także w czasie trwania wiecu krakowskiego.

⁶⁴ Por. przyp. 33–36.

⁶⁵ A. Sochacka, op. cit., s. 49.

⁶⁶ Por. pochodzący z późniejszego okresu (1451 r.) list dostojników zasiadających na wiecu krakowskim do dygnitarzy ruskich, CE 1, pars altera, nr 107 (oraz nr 109).

⁶⁷ Por. przyp. 36. Wg J. Wroniszewskiego, *Grupy decyzyjne*, s. 186: „gra o władzę, a więc o dostęp do wpływu na władzę, do urzędów, dochodów i przywilejów, toczyła się pomiędzy [...] stronnictwami, nie zaś między elitą a monarchą”, por. J. Bieniak, *Urząd jako droga awansu w średniowiecznej Polsce (tezy)*, w: *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 17–20 września 1979 roku*, cz. 2, Katowice 1979, s. 60.

⁶⁸ B. Geremek, *Życie publiczne i kultura polityczna*, w: *Kultura Polski średniowiecznej, XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 579.

⁶⁹ Por. A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 1994, s. 125 n.

⁷⁰ Zob. M. Koczerska, *Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanyymi w Polsce późnośredniowiecznej*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski i in., Warszawa 1997, s. 443 n.

⁷¹ J. Długosii, HP, s. 168.

ne w grze politycznej toczonej między poszczególnymi władcami⁷². Opisując zjazd w Łucku w 1429 r., Długosz informuje o rywalizacji między Jagiełłą a Witoldem. Każdy z nich „conabatur [...] suam potentiam, magnificentiam et maiestatem demonstrare” oraz chciał przewyższyć drugiego m.in. liczbą rycerzy⁷³. Również możni pragnęli okazywać swe bogactwo i znaczenie wspaniałym oraz licznym orszakiem. Gdy w 1424 r. do Krakowa przybyli Władysław Jagiełło oraz królowie duński Eryk i rzymski Zygmunt, na ich spotkanie wyszli prałaci i panowie „per turmas et exercitus, turbas et cuneos, in splendore insigni iuxta quisque suas facultates”⁷⁴.

Długosz kilkakrotnie opisuje przybywanie na sejm walny możnych razem ze swoimi stronnikami⁷⁵. Na sejm piotrkowski w 1449 r. Zbigniew Oleśnicki przybył „magna amicorum et fratrum stipatus caterva”⁷⁶. Czy jednak podobne mechanizmy polityczne można obserwować na posiedzeniach wieców sądowych? Jan Ostroróg w drugiej połowie XV w., opisując złe obyczaje panujące w sądach ziemskich, pisze m.in., że na nie „potentiores [...] cum exercitu veniunt”⁷⁷. Wydaje się, że przypadki takie rzeczywiście miały miejsce (oczywiście owo „wojsko” rozumieć trzeba, jak sądzę, jako otoczenie jakiegoś dygnitarza). Powyższy przykład dotyczy ogólnie posiedzeń sądowych, bez zaznaczenia, czy chodzi o wiece, czy też zwykłe roczki. Wydaje się jednak, że sytuacja taka miała miejsce również na wiecach sądowych⁷⁸.

Otaczania się klientami również podczas sesji sądowych dowodzą także inne przekazy, np. listy świadków dokumentów wystawionych przez (lub dla) możnych w czasie trwania wiecu (lub też dzień czy dwa po zakończeniu albo przed jego rozpoczęciem). Świadcami dokumentu Spytka z Melsztyna z 4 X 1396 (dzień lub dwa po zakończeniu wiecu) byli m.in. Paszek Rpiszka z Bedlna i Borko z Trzcieńca⁷⁹. Rodzina Bedlińskich herbu Leliwa (czyli tego samego co wojewoda) była związana z Melsztyńskim i można kilku jej przedstawicieli zaliczyć bez wątplenia do klientów Spytka⁸⁰. Oprócz Paszka w otoczeniu Melsztyńskiego spotykamy jego bratanka Piotra

⁷² Zob. przykładowo J. Długossii, *Annales*, s. 54 (1410 r.); J. Długossii, HP, s. 188 (1415 r.), s. 219 (1418 r.), s. 222 (1419 r.), s. 234 (1419 r.), s. 240 (1420 r.), s. 272 (1421 r.), s. 318 (1424 r. — por. *Liber cancellariae* 1, nr 79), s. 359 (1428 r.), s. 406 (1430 r.).

⁷³ J. Długossii, HP, s. 366. Kronikarz utrzymywał, że „Wladislaus Rex Polonie tum Praelatorum et Principum, tum militum splendidissimo apparatu, tum multitudine nobilium, tam Sigismundum Romanorum Regem, quam Ducem Withawdum [...] vincebat”, *ibid.*, s. 367. Por. *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. J. Dąbrowski i in., Wrocław 1961, s. 237.

⁷⁴ J. Długossii, HP, s. 319. Por. informację o tym, że Ambroży Pampowski w pewnej podróży „vadit cum magna familia”, J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski*, s. 71, przyp. 43. Zob. *ibid.*, s. 135.

⁷⁵ J. Długossii, HP, s. 262 n. (zjazd w Łęczycy, 1420 r.); *ibid.*, s. 606 (zjazd w Nowym Korczyniu, 1439 r.).

⁷⁶ J. Długossii, HP, t. 5, s. 68. Por. M. Koczarska, *Rola związków rodzinnych i rodowych*, s. 85. Przytoczyć można jeszcze relację nuncjusza apostołskiego z 1565 r.: „senatorów poprzedzają dworzanie, za nimi dopiero zgraja sług”, cyt. za: W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku*, Warszawa 1962, s. 284, przyp. 5.

⁷⁷ T. Wierzbowski, *Jana Ostroroga Pamiętnik*, Warszawa 1891, rozdz. 21, s. 16. Fragment ten pochodzi z siedemnastowiecznej kopii dzieła i nie występuje w innych. Wg wydawcy rękopis ten jest bliższy oryginałowi niż przekazy szesnastowieczne. Również W. Sobociński, „*Memoriał Jana Ostroroga a początki reformacji w Polsce*”, *OiRwP* 3, 1958, s. 49, przyp. 135 uważa, że „opis nadużyć sądowych należy niewątpliwie do pierwotnego tekstu «Memoriału», a został pominięty w tekście «Tomiciana»”.

⁷⁸ Dla czasów późniejszych, zob. W. Sokołowski, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605*, Warszawa 1997, s. 28; 36, przyp. 49.

⁷⁹ KDKK 2, nr 415.

⁸⁰ Por. W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego, wiek XIV–XV*, Warszawa 1971, s. 25, przyp. 62; 29 n., przyp. 90; PSB 26, Wrocław 1981, s. 383 n. (biogram Piotra Rpiszki z Bedlna, autorstwa F. Sikory).

Rpiszkę z Bedlna⁸¹. Borko z Trzcieńca h. Wąż był burgrabią krakowskim od 1389 r.⁸² Występuje on jako świadek od 1393 r. w kilku dokumentach Melsztyńskiego⁸³. Borka niewątpliwie wprowadził na burgrabstwo krakowskie Spytek, który pod koniec 1389 r. został starostą krakowskim⁸⁴. Na wiec krakowski w październiku 1394 r.⁸⁵ — oprócz kilku innych, np. wspomnianego przed chwilą Borka z Trzcieńca — z wojewodą krakowskim przybyli m.in. Iwan burgrabia Spytko w Rabsztynie⁸⁶ oraz Jerzy pisarz Spytko⁸⁷.

Na dokumencie kasztelana krakowskiego Krystyna z Ostrowa h. Rawa wydanym w Krakowie kilka dni po wiecu zakończonym 16 V 1413 świadkami byli m.in. Piotr

⁸¹ KDKK 2, nr 416 (1396 r.); ZDM 4, nr 1138 (1398 r.). Zauważyć można, że inny Bedliński — Mikołaj związany był z synem stryjcznego brata wojewody krakowskiego Janem z Tarnowa, KDKK 2, nr 561 (1415 r.). Przykładów świadczących o „przeplwywie” klientów między rodzinami ich patronów posiadamy wiele. Przytoczyć można np. kilka przykładów dotyczących rodziny Melsztyńskich i Tarnowskich. Andrzej Bibelski świadczył na dokumencie Spytko z Melsztyna (AGZ 6, nr 2 — 1390 r.; por. ZDM 6, nr 1102 — 1392 r.) oraz Jana z Tarnowa (ZDM 5, nr 1497 — 1392 r.). Falisław ze Słupowa h. Leliwa testował na dokumencie Jana, ojca Spytko z Melsztyna wystawionym w Melszynie (ZDM 4, nr 971 — 1364 r.) oraz samego Spytko wystawionym w Książu (KDM 1, nr 359 — 1391 r.). Falisława ze Słupowa widzimy także w Tarnowie u boku Jana, wojewody krakowskiego w 1415 r. (KDKK 2, nr 561). Był to może syn wspomnianego wcześniej Falisława, który zmarł między 1385 a 1387 r., SPPP 8, nr 3902; *ibid.*, uw. LVII (25). Jan z Polanowca przebywał w otoczeniu Spytko, ZDM 6, nr 1840 (1392 r.); *Dokumenty klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach (1228–1450)*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, w: AKH 16, Kraków 1948, nr 14 (1396 r.). Występował również z Janem z Tarnowa (ZDM 1, nr 278 — 1408 r.). Mikołaj Mzurowski jest świadkiem dokumentów Spytko (AGZ 6, nr 2 — 1390 r.) oraz Jana (AGZ 2, nr 23 — 1396 r., ZDM 1, nr 214 — 1396 r.). Często po śmierci swego patrona klient zostawał na służbach wdowy. Np. Stanisław Rudzki już w 1395 r. był marszałkiem Spytko z Melsztyna (ZDM 4, nr 1122), w latach 1397–1398 był jego burgrabią w Krzepicach (ZDM 1, nr 219; ZDM 4, nr 1138). Zob. *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, red. F. Sikora, cz. 3, z. 2, Kraków 1997 (dalej: SHGKr.), s. 213. Później natomiast Stanisław Rudzki występuje w Książu w otoczeniu wdowy po Spytku Elżbiecie, (ZDM 1, nr 246 — 1403). Stanisław zmarł między 1419 a 1428 r. (SPPP 2, nr 1660, 2237). Ścibor z Oględowa był burgrabią samborskim (ZDM 4, nr 1102 — 1392 r.; *ibid.*, nr 1122 — 1395 r., ZDM 6, nr 1626 — 1399 r.). Już jako starosta sanocki związany był z Elżbietą (ZDM 5, nr 1160 — 1402 r.; SPPP 2, nr 1002 — 1403 r.; ZDM 5, nr 1190 — 1406 r.).

⁸² Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374–1506, oprac. K. Fedorowicz, w: AKH 8, Kraków 1898, s. 125. Wg W. Bukowskiego, *Burgrabstwo krakowskie do połowy XVI wieku, w: Urzędy dworu monarszego dawniej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, red. A. Gąsiorowski, R. Skowron, Kraków 1996, s. 174 Borek związany był z dworem królewskim. Zob. PSB 2, Kraków 1936, s. 317 (biogram Borka z Trzcieńca, autorstwa K. Piotrowicza).

⁸³ KDKK 2, nr 395 (1393 r.); *ibid.*, nr 399 (1394 r.); *ibid.*, nr 403 (1395 r.); AKH 16, nr 14 (1396 r.).

⁸⁴ *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1990, nr 1284.

⁸⁵ KDKK 2, nr 399.

⁸⁶ „Iwo noster Rapstinensi burgrabius”. W 1394 r. został wspomniany jako „Iwo de Carnuyow burgrabius in Rabsteyn”, *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878, s. 105.

⁸⁷ „Notarius noster”. Występował na tym urzędzie od roku 1393 (ZDM 1, nr 203 — 1393 r., ZDM 4, nr 1122 — 1395 r.). Po śmierci wojewody przeszedł on do kancelarii królewskiej. Notariuszem królewskim był w latach 1400–1415, W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy*, s. 125, 201; I. Sulkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów, 1370–1444*, Warszawa 1977, s. 217; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagielly. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV wieku*, cz. 1: *Urzędnicy*, Poznań 1979, s. 36–38. Znany jest jeszcze inny pisarz Spytko Prokop, który zginął razem ze swym opiekunem pod Worskłą, J. Długosii, *Annales*, lib. X, s. 229. Nie wiadomo, czy występowali oni równocześnie, czy też obecność Prokopa może świadczyć o przejściu Jerzego do kancelarii królewskiej przed 1399 r. W posiadanych przeze mnie materiałach do klienteli późnośredniowiecznej nie zauważyłem śladu istnienia równocześnie dwóch pisarzy jakiegoś dostojnika. Do tego samego wniosku prowadzą informacje o pisarzach przytaczane w literaturze, J. Kurtyka, *op. cit.*, tabela 15 (s. 254), 30 (s. 420); J. Laberschek, *Klientela Koziegłowskich i Giebułtowskich herbu Lis od schyłku XIV do końca XV wieku*, KH 100, 1993, 1, s. 63; A. Sochacka, *op. cit.*, s. 136 n., J. Wiesiołowski, *Z korespondencji prywatnej pierwszej połowy XV wieku*, OIRWP 33, 1988, s. 228 — 230. Wiadomo jednak, że Spytek miał równocześnie dwóch skarbników, J. Długosii, *Annales*, lib. X, s. 229.

z Kosocic i Goworek z Paśmiechów⁸⁸. Byli to współrodowcy Ostrowskiego, którzy bardzo często występowali w jego otoczeniu i Jan Wroniszewski bez wahania zalicza ich do klientów Krystyna⁸⁹.

Jak sądzę, przytoczone wyżej informacje potwierdzają, że możni krakowscy na wiece sądowe przybywali razem ze swoimi klientami i stronnikiem. Działo się tak nie tylko wtedy, gdy byli oni świadkami jakichś transakcji przeprowadzanych przed sądem. Liczne otoczenie niewątpliwie przyczyniało się do zapewnienia prestiżu i należy je oceniać jako fragment gry politycznej, której mechanizmy ówczesnym były dobrze znane. Podobnie twierdzi Janusz Kurtyka. Zauważył on, że szlachta tworząca klientelę „honorową” tworzyła otoczenie możnowładcy „w sytuacjach wymagających reprezentacji i podkreślenia prestiżu (uroczystości rodzinne, sądy, wiece, wojna etc.)”⁹⁰.

W świetle badań Janusza Bieniaka wydaje się rzeczą prawdopodobną, że rody działające na przełomie XIV i XV stulecia były „wspólnotami ukształtowanymi hierarchicznie”. Na ich czele stali „seniorzy, czyli w praktyce najmożniejsi spośród rodowców, głowy najbardziej majątnych rodzin, piastujący najwyższe urzędy ziemskie lub kościelne bądź przynajmniej ubiegający się o nie”⁹¹. Seniorzy ci pomagali swym współrodowcom w sprawach sądowych (świadczyli np. przy naganie szlachectwa⁹²). Wydaje się, że można mówić o obowiązkowej pomocy dla swoich rodowców czy domowników⁹³. Być może owa hierarchiczna struktura rodów szlacheckich i pomoc świadczona dla swych współrodowców jest jeszcze jednym powodem, dla którego możni przybywali na wiece sądowe⁹⁴.

3. Nie tylko jednak możliwość spotkań we własnym, urzędniczym gronie, powodowała tak częste przybywanie małopolskiej elity na wiece. Dla dokładniejszego zbadania roli tych zgromadzeń niezbędne jest uwzględnienie obecności na wiecach również szlachty nieurzędniczej.

Historycy zwracają uwagę, że „kasztelanowie i wojewodowie podstawy swego znaczenia w państwie w późnym średniowieczu czerpali [...] nie tylko z faktu uczestnictwa w elicie władzy [na szczeblu centralnym — PW], ale również z posiadanego

⁸⁸ ZDKK 1, nr 200.

⁸⁹ J. Wroniszewski (*Ród Rawiczów*, s. 30 n., 34; idem, *Ród Rawiczów. Współrodowcy Warszawiców i Grotowców*, Toruń 1994, s. 18, 30, 141) zauważa nawet ścisłą współpracę Krystyna z całą rodziną Kosseckich.

⁹⁰ J. Kurtyka, op. cit., s. 257.

⁹¹ J. Bieniak, *Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII–XV wieku (uwagi problemowe)*, w: *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, red. H. Łowmiański, Wrocław 1973, s. 191. Por. K. Tymieniecki, *Spółczesność Słowian lechickich (Ród i plemię)*, Lwów 1928, s. 112–118; S. Gawlas, głos w dyskusji, w: *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Poznań 6–9 września 1984 roku*, cz. 2: *Sprawozdania z sympozjów*, Wrocław 1988, s. 42 n.

⁹² NN. miał przyprowadzić dwóch rodowców „qui fuerint maiores dignitatibus vel fuerint seniores annis”, cyt. za: J. Bieniak, *Rody*, s. 188. Por. prośbę pewnego szlachcica wystosowaną do „fratres meos seniores”, aby przybyli oni „ad festum sancti Stanislai cum ceteris fratribus in Cracoviam” i pomogli mu oczyścić szlachectwo, G. Klimecka, *Z historii tworzenia języka dokumentu polskiego wieków średnich. Formularz ciechanowski*, Warszawa 1997, nr 6.

⁹³ W jednym z artykułów statutów małopolskich Kazimierza Wielkiego czytamy o tych, którzy przybywają do sądu „propter causam consanguinei vel cuiuslibet familiaris aut servitoris”, aby „per strepitum” wpływać na decyzję sędziów, *Statuty Kazimierza Wielkiego*, oprac. O. Balzer, z rkp. pośmiertnego wyd. Z. Kaczmarczyk, M. Szczaniecki, S. Weymann, Poznań 1947, s. 248, art. I (zob. K. Tymieniecki, *Spółczesność*, s. 121). Oczywiście taka pomoc przyczyniała się do powstania „społecznej bazy do realizacji politycznych ambicji przywódców rodu”, J. Bieniak, *Rody*, s. 193. Zob. idem, *Elementy integrujące i dezintegrujące działalność stanów w Polsce średniowiecznej*, w: *Formowanie się społeczeństwa stanowego*, red. J. Bieniak, A. Czacharowski, Toruń 1974, s. 13.

⁹⁴ Na możliwość taką zwrócił moją uwagę dr J. Kurtyka.

mandatu od swoich dzielnicowych, lokalnych ziomków”⁹⁵. Również Karol Górski zauważył, że „rada dostojników była w średniowiecznej Europie [w tym w Polsce — PW] koniecznym organem rządów. Brała udział w prawodawstwie i administracji, bez jej poparcia nakazy króla nie znajdowały wykonawców na prowincjach [...] panujący nie mógł się bez niej obyć, gdyż członkowie jej reprezentowali na prowincji autorytet, bogactwo i siłę zbrojną”⁹⁶.

Sądzę, że przywoływane wyżej stwierdzenia trafnie zwracają uwagę na istotę znaczenia ówczesnego możnowładztwa w państwie, tj. na dobre stosunki z królem i elitą polityczną, wynikające m.in. z posiadanych kontaktów ze szlachtą na terenie swojej ziemi. Oczywiście mechanizm ten działał w obie strony. Dzięki sprawowaniu urzędu, mającego duże znaczenie w państwie, można mógł być postrzegany przez szlachtę jako jej przedstawiciel⁹⁷. Jednak pozostaje pytanie: dlaczego możni krakowscy posiadali wpływ w terenie, jakie mieli możliwości wpływania na szlachtę i gdzie dochodziło do spotkań między tymi dwoma partnerami?

Wydaje się, że dla zdobycia poparcia miejscowej szlachty ważne były osobiste kontakty z nieurzędniczą szlachtą⁹⁸. Historycy z pewnością nie twierdzą, że w Polsce średniowiecznej istniało królestwo objazdowe. Potrzebne było ono, aby władca dawał „w najrozmaitszych punktach kraju świadectwo swej monarszej obecności, sprawując sądownictwo i nadzór nad nim”⁹⁹. Podkreślany jest obowiązek osobistych kontaktów monarchy z poddanymi¹⁰⁰. Równocześnie nie zauważa się, że prawdopodobnie istniał również obowiązek osobistych kontaktów urzędników z pozostałą szlachtą¹⁰¹. Historycy zwracają też uwagę, że Władysław Jagiełło utrzymywał kontakty z rycerstwem poszczególnych ziem przez przybywanie właśnie na lokalne roki sądowe, nie zaś na sejmiki. Dopiero od połowy XV w. partykularne zjazdy o charakterze wyraźnie politycznym zaczęły nabierać większego znaczenia niż roki sądowe¹⁰².

Do osobistych kontaktów możliwych ze szlachtą potrzebne było jakieś forum, na którym mogło do nich dojść. W pierwszej połowie XV w. nie spotykamy w Małopolsce sejmików ziemskich, czyli zgromadzeń, na które licznie przybywała nieurzędnicza szlachta¹⁰³. Takim więc forum były wówczas, według mnie, wiece sądowe¹⁰⁴. Tłumaczy to, jak sądzę, tak częste pobyty możnowładców na wiecach.

⁹⁵ A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce*, w: *Społeczeństwo Polski Średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 1, Warszawa 1981, s. 266. Również s. 283: „najwyższe urzędy ziemskie były domeną rodzin wiodących prym na partykularzu lokalnym i mających jednocześnie dobre kontakty z królem”.

⁹⁶ K. Górski, *Kilka uwag o radzie koronnej w Polsce XV w.*, CPH 27, 1975, 2, s. 135. Por. A. Sochacka, op. cit., s. 47: „walka możnych o utrzymanie, a następnie umocnienie, wpływu na króla powodowała odwołanie się obu stron do poparcia średniej szlachty”. Zob. też J. Dowiat, *Polska państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 358; W. Falkowski, *Badania nad elitą władzy w Polsce w późnym średniowieczu i w czasach nowożytnych*, PH 76, 1985, 1, s. 131.

⁹⁷ A. Gąsiorowski, *Urzednicy zarządu lokalnego*, s. 42; S. Russocki, *Parlamentaryzm udzielnego Mazowsza*, PH 60, 1969, 2, s. 397; idem, *Protoparlamentaryzm Czech do początków XV wieku*, Warszawa 1973, s. 41.

⁹⁸ Równie ważny był system klienteli, który także opierał się na kontaktach osobistych.

⁹⁹ A. Gąsiorowski, *Polskie itineraria późnośredniowieczne*, ZH 50, 1985, 3, s. 223.

¹⁰⁰ Por. S. Gawlas, głos w dyskusji, w: *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, s. 41 n.; M. Koczerska, *Łaska królewska*, s. 437–451; S. Russocki, *Protoparlamentaryzm Czech*, s. 105, 108.

¹⁰¹ Por. K. Tymieniecki, *Społeczeństwo*, s. 236.

¹⁰² A. Gąsiorowski, *Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, CPH 25, 1973, 2, s. 55: „formułą najszerszego kontaktu Jagiełły z rycerstwem terenowym były [...] posiedzenia sądowe”; S. Russocki, *Od roków monarszych do zgromadzeń stanowych*, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 497.

Dla rozważań powyższych niezbędne jest spojrzenie na uczestników wieców sądowych również z drugiej strony, czyli od strony szlachty nieurzędniczej¹⁰⁵. Umożliwia to zestawione przez Jana Wroniszewskiego skrócone itinerarium (pełniejszego nie udało się sporządzić) Jakuba oraz Goworka Gutów herbu Rawa¹⁰⁶. Jakuba widzimy na wiecach krakowskich w następujących terminach: luty 1415, luty i maj 1416, luty i październik 1419, luty 1420, maj 1421, luty 1422, maj 1425 oraz luty i maj 1427. Jego brat zaś brał udział w nich: w lutym i maju 1415, lutym, maju i listopadzie 1416, lutym i wrześniu 1419, maju 1421, maju 1423, maju 1424 oraz lutym i maju 1427 r. Najczęściej poświadczeni są razem. Jedynie kilkakrotnie odnotowana jest obecność jednego z nich. Na przykład w latach 1415–1420 ich obecność nie jest poświadczona na wiecach tylko we wrześniu 1415, 1417 i 1420 r. Opuścili oni przez pięć lat jedynie trzy wiece krakowskie, na jedenaście odbytych. Jest to oczywiście (z powodu niedostatku źródeł) tylko minimalna liczba ich pobytów na tych zgromadzeniach. Jak zaznacza Jan Wroniszewski, pobyty te nie zawsze wynikały z konieczności obecności na wyznaczonym terminie sądowym. Nie zawsze bowiem związane były z własnymi sprawami załatwianymi przed sądem¹⁰⁷. Mimo to przybywali Gutowie na terminy wiecowe bardzo często. Nie wiadomo oczywiście, w jakim stopniu dane dotyczące tej rodziny są reprezentatywne dla nieurzędniczej szlachty małopolskiej. Sądzę jednak, że przykład ten oddaje w pełni troskę szlachty, taką samą jak w przypadku możnowładztwa, o obecność na wiecach sądowych.

Nie można niestety obliczyć, jak licznie szlachta przybywała na wiece do Krakowa. Wiadomo, że w 1466 r. roczki lełowski zostały zerwane przez 200 uzbrojonych

¹⁰³ Wydaje mi się, że podręcznikowe ujęcia mówiące o rozwoju sejmików ziemskich od początków XV w. nie odpowiadają sytuacji małopolskiej. Zgromadzenia takie powstały w tej dzielnicy dopiero w drugiej połowie XV w. Brak tutaj miejsca, aby problem ten omówić dokładniej. Nawet A. Pawiński, który początek sejmików ziemskich w całej Polsce kładzie na koniec XIV w. musiał przyznać, że w Małopolsce „na trop ich atoli dotychczas nie wpadamy”, A. Pawiński, *Sejmiki*, s. 42. Nie przeszkodziło mu to jednak stwierdzić, że „może nie w jednakim stopniu dokonano się wszędzie w Polsce w tem samym pokoleniu wykształcenie sejmiku i w pomienionym kierunku, ale życie instytucji publicznych wyrozumiane być może nie z zewnętrznych jedynie objawów piśmiennie zaświadczonych i przekazanych, lecz z samej idei, która jego rozwojem kieruje, choćby się tu i owdzie odruchy organizmu z pod kontroli badacza uchylily”, s. 46. Por. T. Brzeczowski, *Ustanawianie podatków nadzwyczajnych w Polsce w XV w.*, RDSG 42, 1981, s. 79; w Małopolsce „sejmików ziemskich w pierwszej połowie XV w. nie spotyka się”. Autor ten początek sejmików małopolskich wiąże z 1468 r., s. 92, zob. także, s. 83. Dopiero na schyłek (lata dziewięćdziesiąte) XV w. powstanie tych zgromadzeń kładą A. Gąsiorowski, *Monarchia nierównoprawnych stanów*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 305; S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich. 2: Województwo sandomierskie*, RAUwhf 42, Kraków 1902, s. 105; S. Roman, *Przywileje nieszawskie*, Wrocław 1957, s. 112, 135 n. Przekaz Jana Długosza o zwołaniu w 1404 r. sejmików ziemskich w całym państwie (J. Długosii, *Annales*, lib. X, s. 259) jest bałamutny, na co zwrócił uwagę już E. Swieżawski, *Zjazd 1404 roku w Korczyniu w przedstawieniu Długosza, Kromera i aktów współczesnych*, „Ateneum. Pismo naukowe i literackie”, 1893, t. 2, ogólnego zbioru t. 94, s. 450–459; R. Hube, *Statuta nieszawskie z 1454 roku*, Warszawa 1875, s. 19, przyp. 4.

¹⁰⁴ Historycy zwracają czasami uwagę na to, że jedną z płaszczyzn kontaktów dostojników ze szlachtą były posiedzenia sądów ziemskich, zob. J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski*, s. 38, 65, 70 „zjazdy szlacheckie z okazji sądów służyły [...] jako forma kontaktów politycznych ze szlachtą”, s. 95, 105.

¹⁰⁵ Celowo nie używam pojęć „szlachta średnia” czy „zagrodowa”, zdając sobie sprawę z kłopotów terminologicznych związanych z nimi, por. I. Kaniewska, *Społeczne podstawy ruchu egzekucyjnego*, w: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. J. A. Gierowski, Warszawa 1977, s. 28–36.

¹⁰⁶ J. Wroniszewski, *W sprawie mobilności polskiego rycerstwa w późnym średniowieczu (na przykładzie Gutów herbu Rawa)*, w: *Personae, colligationes, facta*, red. J. Bieniak i in., Toruń 1991, s. 187–191.

¹⁰⁷ Ibid., s. 192.

mężów¹⁰⁸. W tym samym roku jedna ze stron na posiedzeniu roczków krakowskich żaliła się, że z powodu tłoku („propter nimiam pressuram hominum”) nie mogła dostać się do sali, w której zasiadali sędziowie oraz nie słyszała, kiedy była wywoływana przez woźnych „pre rumoribus”¹⁰⁹. W 1371 r. Janko z Czarnkowa został oskarżony, uwięziony i po pewnym czasie zwolniony. Wtedy też „ze czcią [...] obchodzili się z nim panowie i szlachta, którzy naonczas, w dzień św. Stanisława w jesieni, do Krakowa się zjechali”¹¹⁰. Nie wiemy, czy odbywał się wtedy wiec sądowy¹¹¹. Ważne jest jednak, że istniał wtedy zwyczaj przybywania na to święto (zbiegające się z wiecami) przez szlachtę i możnych.

Liczebność szlachty w Krakowie podczas trwania wieców sądowych można obliczyć na podstawie zapisek sądowych. Pierwszego dnia trwania wiecu krakowskiego 1 X 1397 wpisano do księgi 150 spraw¹¹². Wymienionych zostało wtedy 258 osób (207 miało jedną sprawę, 27 osób dwie sprawy, 18 osób trzy, 2 osoby cztery, 3 osoby pięć spraw oraz jedna osoba miała tego dnia aż sześć spraw). W dniach następnych zapisano 106 spraw (2 października) i 75 spraw (3 października). Na analizowanym przeze mnie wiecu większość spraw odsyłana była na następne posiedzenie lub pod rozważenie sądu nadwornego. Nie wiadomo (zapisy sądowe nie są aż tak dokładne), czy związane to było z nieprzybyciem którejs z stron czy też z chęcią ponownego rozpatrzenia sprawy. Nie można więc obliczyć dokładnie, ile osób przybywało na wiece sądowe. Rozpatrywano podczas ich trwania zwykle około 250–300 spraw (luty 1398 — 295 spraw; wrzesień–październik 1398 — 270; maj 1399 — 272)¹¹³. Pamiętając nawet, że niektórzy toczyli jednocześnie kilka spraw oraz zakładając, że nie wszyscy na posiedzenia sądowe przybywali (mogli w ogóle zlekceważyć rozprawę lub wysłać zastępcę), wydaje się, że w wiecach uczestniczyło co najmniej 100 osób¹¹⁴.

Pamiętać należy, że czym innym jest zasiadanie w wiecu, czym innym zaś obecność na nim. W tym pierwszym przypadku można mówić o aktywnym udziale w podejmowaniu decyzji, w drugim zaś jedynie o przybywaniu na posiedzenia sądowe. Przedstawiciele szlachty w wiecach uczestniczyli głównie jako obserwatorzy decyzji podejmowanych przez możnych¹¹⁵. Domyślać się jednak można, że przy wydawaniu

¹⁰⁸ „Termini ad finem non sunt terminati neque devenerunt ad condemnationes, quia iudicium est dispersum, nam ad ducenti gladii fuerunt evaginati” (cyt. za: S. Kutrzeba, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 297, przyp. 1). Zob. także, SPPP 2, nr 1583 (1418 r.); S. Kutrzeba, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 309, przyp. 1 (1464 r.). Do liczb tych należy jednak podchodzić ostrożnie, por. A. Gąsiorowski, *Dobrzy i podlejsi. Przyczynek do dziejów kary w późnośredniowiecznej Polsce*, CPH 37, 1985, 2, s. 93.

¹⁰⁹ SPPP 2, nr 3822. Por. także przykłady świadczące o licznych orszakach szlachty przybywającej na sądy, B. Wyrozumski, *Obyczaj średniowiecznej sali sądowej*, „Zeszyty Naukowe UJ”, 663, Prace Historyczne, 74, 1985, s. 92 n.

¹¹⁰ *Kronika Jana z Czarnkowa*, t. J. Żerbiłło, oprac. M. D. Kowalski, Kraków 1996, s. 94 (rozdz. 56). „Honorifice per nobiles et proceres regni, qui pro tunc Cracoviae in festo sancti Stanislai in autumpno convenerant pertractatur”, MPH, t. 2, s. 704.

¹¹¹ Brak informacji o nim u S. Kutrzeby, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 391. Jednak przed 1374 r. jedynie wyjątkowo posiadamy informację o odbytych wiecach krakowskich.

¹¹² SPPP 8, nr 5924–5943; *ibid.*, uw. CCXXIX (1–150).

¹¹³ *Ibid.*, s. 453, 459, 462, 582, 589, 593, 700, 705–709, 712. W późniejszym czasie, z przyczyn dla mnie niejasnych, liczba spraw zapisywanych w księgach sądowych jest o wiele mniejsza. Np. na wiecu jesiennym w 1420 r. wpisano 52 sprawy, AP w Krakowie, Oddział na Wawelu, *Terrestria Cracoviensia* 7, s. 74–88; w maju 1425 r. zaledwie 60 spraw, *ibid.* 146, s. 1–27; jesienią 1427 r. odnotowano ich 68, *ibid.*, s. 28–48.

¹¹⁴ O „licznym” przybywaniu szlachty na wiece pisali J. Kurtyka, H. Samsonowicz, A. Sochacka, zob. przyp. 33–37.

¹¹⁵ Z. Wojciechowski, *Państwo Polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*, Poznań 1948, s. 284, przyp. 297.

np. nowych ustaw dygnitarze musieli brać pod uwagę również opinię szlachty nieurzędniczej¹¹⁶.

Bardzo słabo znana jest kultura polityczna i prawna szlachty polskiej w późnym średniowieczu¹¹⁷. Wydaje się, że zainteresowanie tej grupy społecznej w interesującym nas czasie koncentrowało się głównie na sprawach swego powiatu czy województwa¹¹⁸. Jedną z najważniejszych dziedzin życia było sądownictwo. Obserwację taką potwierdzają przywileje szlacheckie późnego średniowiecza. Jak stwierdził Franciszek Piekosiński, „przywileje ziemskie to najdokładniejsze zwierciadło usiłowań szlachty w ciągu XV wieku”¹¹⁹. Olbrzymia większość artykułów, zarówno redakcji małopolskiej, jak i wielkopolskiej przywilejów nieszawskich, regulowała szczegóły dotyczące sądownictwa, zwłaszcza postępowania sądowego¹²⁰.

Niewątpliwie w poszczególnych ziemiach istnieli przywódcy szlacheccy, liderzy, którzy byli czynni w życiu politycznym i sądowym¹²¹. Ich właśnie, jak się wydaje, należy szukać wśród asesorów sądowych. Są oni dosyć dobrze poświadczeni na roczkach¹²². Dobierani byli przez sędziów spośród szlachty przybyłej na sesje¹²³. Asesorami zostawali najczynniejsi, najbardziej zaznajomieni w prawie spośród szlachty¹²⁴. Jak już wspomniałem, na wiecach sądowych asesorami zostawali najczęściej wyżsi urzędnicy. Czasami jednak w tej roli widzimy także nieurzędniczą szlachtę¹²⁵. Bardzo często na roczkach asesorami zostawały ciągle te same osoby¹²⁶. Podobną sytuację zauważyć można i na wiecach. Jan i Jakub z Pleszowa, Imram z Czulic oraz Spytek i Jakusz z Woli występowali na sesjach październikowych 1415, 1416 oraz 1417 r.¹²⁷ Jan z Góry asesorem był w latach 1424–1435¹²⁸. Czasami możemy wręcz mówić o swego rodzaju dziedziczeniu tego zaszczytu. Na wiecu październikowym w 1392 r. występował m.in. Mściwoj z Kozłowa¹²⁹, natomiast w 1415 r. jego syn Piotr z Kozłowa¹³⁰.

¹¹⁶ A. Świeżawski, *Wiec, rada książęca i sejm na Mazowszu*, PH 61, 1970, 3, s. 494.

¹¹⁷ Por. G. Bokszańska, *Koncepcja kultury politycznej w pracach historyków*, „Przegląd Humanistyczny” 22, 1978, 10, s. 93–103; B. Geremek, op. cit., s. 585; S. Russocki, *Kultura polityczna i prawna (refleksje historyka ustroju)*, „Historyka” 11, 1981, s. 17–33; J. Wiesiołowski, *Kultura szlachecka*, w: *Kultura Polski średniowiecznej*, s. 185 n.

¹¹⁸ S. Gawlas, *Spółeczny zasięg polskiej świadomości narodowej w późnym średniowieczu. Analiza mechanizmów zjawiska*, PH 72, 1981, 4, s. 659; B. Geremek, op. cit., s. 588, 590; S. Roman, op. cit., s. 112; J. Wiesiołowski, *Kultura szlachecka*, s. 173 n.

¹¹⁹ F. Piekosiński, op. cit., s. 172.

¹²⁰ S. Roman, op. cit., s. 129.

¹²¹ Por. J. Wiesiołowski, *Kultura szlachecka*, s. 180.

¹²² Por. S. Kutrzeba, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 328–331.

¹²³ *Ibid.*, s. 328.

¹²⁴ W. Sawicki, *Asesorowie w sądach ziemskich i grodzkich na Rusi w XV wieku*, Warszawa 1929, s. 25.

¹²⁵ Np. SPPP 2, a. 1945 (1424 r.); *ibid.*, a. 2065 (1426 r.)=S. Krzyżanowski, *Specimina Palaeographica*, Cracoviae 1913, tabl. 18; SPPP 2, a. 2301 (1430 r.); *ibid.*, a. 2529 (1434 r.). Zob. Z. Perzanowski, op. cit., s. 41, przyp. 121.

¹²⁶ S. Kutrzeba, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 330; J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów. Warszowice i Grotowice*, s. 120.

¹²⁷ KDM 4, nr 152 (1415 r.); KDKK 2, nr 578 (1417 r.); DSZK, nr 151 (1416 r.). W tym ostatnim przypadku (tj. w 1416 r.) nie było jednak Imrama. Zob. SHGKr., cz. 1, z. 3, s. 477.

¹²⁸ SPPP 2, a. 1945 (1424 r.); *ibid.*, a. 2529 (1435 r.).

¹²⁹ KDKK 2, nr 389 (1392 r.). Zob. SHGKr., cz. 3, z. 1, s. 93–96.

¹³⁰ KDM 4, nr 1152 (1 X 1415). Piotr oraz Jarosław z Kozłowa byli również asesorami 2 X 1416, DSZK, nr 151. Piotr, podobnie jak jego ojciec, był bardzo często asesorem roczków w województwie krakowskim. Zob. SHGKr., cz. 3, z. 1, s. 99–101.

Nie rozstrzygnięte zostaje pytanie, czy w asesorach tych należy widzieć klientelę możnowładczą¹³¹ czy raczej przedstawicieli szlacheckich¹³². Wiele przemawia jednak za tym, że wiązać ich trzeba raczej z rolą szlachty w ówczesnym wiecu¹³³. W Polsce późnośredniowiecznej bardzo często osoba obejmująca nowy urząd zwalniała dotychczasowy personel i obsadzała stanowiska swoimi klientami¹³⁴. W przypadku asesorów nie widać, żeby zmieniali się oni wraz z objęciem urzędu sędziego czy starosty przez nową osobę. Wydaje się zresztą, że nie można mówić o opozycji: asesor szlachecki czy możnowładczy. Pamiętać bowiem trzeba, że nawet jeżeli dygnitarz chciał mieć oddanego sobie asesora i dlatego wpływał na skład sądu, to musiał się również liczyć z głosem szlachty. Powinien był więc wybierać takich asesorów, którzy byli popularni także wśród przybyłej szlachty¹³⁵.

Na pewno roczki sądowe oraz wiece były szkołą politycznego myślenia dla szlachty. Tak też sądził Benedykt Zientara: „bardzo istotną rolę w kształtowaniu terytorialnych wspólnot szlachty odgrywały wiece sądowe [...] [formowały się tutaj — PW] obiegowe pojęcia i wiedza o ustroju państwa, jego polityce, potrzebach”¹³⁶. O wiele rzadziej przybywała szlachta na zjazdy walne czy dzielnicowe. W 1423 r. na zjazd dzielnicowy Małopolski do Wiślicy oprócz dygnitarzy przybyć miało jedynie po dwóch przedstawicieli rodów szlacheckich¹³⁷. Jeszcze w 1449 r. według niektórych przywilej obecności na zjeździe dzielnicowym dotyczył tylko dygnitarzy. W roku tym Idzi Suchodolski tłumaczył przez posła, że nie może być obecny na rokach grodzkich, ponieważ przebywa na zjeździe („in Conuencione”). Nie chciał tego jednak uznać Piotr Międzygórski, który twierdził, że Idzi „non est dominus dignitarius”¹³⁸.

Wydaje się więc, że przy rozpatrywaniu zakresu i form uczestnictwa szlachty w życiu publicznym późnośredniowiecznej Małopolski wiece sądowe (oraz roczki) powinny znaleźć się na poczesnym miejscu.

5. Pamiętać trzeba również, że w tym samym czasie kiedy odbywały się w Krakowie wiece sądowe, trwały także posiedzenia generalne kapituły katedralnej¹³⁹. Zwłaszcza majowe uroczystości świętego Stanisława gromadziły w tym mieście wielu du-

¹³¹ Za taką tezę opowiadają się m.in. A. Gąsiorowski, *O dokumencie sądowym w Polsce późnośredniowiecznej*, CPH 21, 1969, 1, s. 114; K. Górski, *Rycerstwo i szlachta wobec możnowładztwa w XIV i XV wieku*, KH 77, 1970, 4, s. 386 n.

¹³² Por. W. Sokołowski, op. cit., s. 20.

¹³³ Podobnie W. Sawicki, op. cit., s. 29.

¹³⁴ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy zarządu lokalnego*, s. 315; Z. Perzanowski, op. cit., s. 161 n.; F. Sikora, *Starostwo krakowskie pod rządami Jana z Tarnowa w latach 1406–1409*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*, Poznań 1997, s. 263; A. Sochacka, op. cit., s. 31; 196, przyp. 27; W. Sokołowski, op. cit., s. 44; J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski*, s. 61.

¹³⁵ Por. W. Sokołowski, op. cit., s. 41.

¹³⁶ B. Zientara, *Spółczesność polskie XIII–XV wieku*, w: I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, *Spółczesność polskie X–XX w.*, Warszawa 1979, s. 172. Por. B. Geremek, op. cit., s. 592; A. Prochaska, op. cit., s. 56, s. 68, s. 104; S. Russocki, *Uwagi o kulturze politycznej Polski XVI–XVII wieku*, w: *Dzieje kultury politycznej*, s. 18; J. Wiesiołowski, *Kultura szlachecka*, s. 129.

¹³⁷ *Liber cancellariae Stanislai Ciolek 1*, nr 8.

¹³⁸ SPPP 2, nr 3405 (1449 r.).

¹³⁹ *Statuta synodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi e codicibus manu scriptis typis mandata additis statutis Vielunii et Callissii a. 1420 conditis (et ex rarissimis editionibus—etam authenticis—nunc iterum editis)*, wyd. U. Heyzmann, w: SPPP 4, Kraków 1875, s. 120 (rozdz. „De conuocandis canonicis ad capitula generalia, Johannis Grothonis episcopi”).

chownych i świeckich¹⁴⁰. Mimo że duchowni bardzo rzadko wymieniani byli wśród asesorów sądowych, ważne jest, że w tym samym czasie w Krakowie przebywała cała elita małopolska, tak duchowna, jak i świecka. Miasto to było w tych dniach ośrodkiem umożliwiającym przepływ i wymianę informacji¹⁴¹. Wydaje się więc, że trzy terminy (początek lutego, połowa maja oraz przełom września i października) stanowiły w życiu ówczesnej szlachty momenty szczególnie.

6. Większość naszych informacji o funkcjonowaniu wieców pochodzi z zapisek sądowych. Informują one jedynie o sądowej stronie działalności wieców, ponieważ tylko takimi sprawami zainteresowany był pisarz¹⁴². Wydaje się, że można mówić również o innych funkcjach tych zgromadzeń.

Najważniejszym celem wieców było rozpatrywanie spraw sądowych. Pamiętać trzeba jednak o tym, że w średniowieczu sprawowanie wymiaru sprawiedliwości miało również polityczny charakter¹⁴³. Jest to oczywiste przy okazji sądów króla. Czy nie było tak również dla sądów sprawowanych przez możnych?

W Polsce średniowiecznej i nowożytnej głównym źródłem prawa był zwyczaj (consuetudo) oraz uchwalane przez sejm ustawy (lex, constitutio). Ostatnio Bogdan Lesiński zwrócił uwagę, że w późnym średniowieczu również sądy ziemskie (czy grodzkie) kształtowały prawo w drodze wyroków (prejudykatów)¹⁴⁴. Widać to na przykładzie ziemi łęczyckiej i pochodzącym z początków XV w. zwodzie prawa tej ziemi¹⁴⁵. Kilkakrotnie podkreślane jest w tym zabytku, że panowie zasiadający na wiecu rozstrzygali jakąś sprawę, co do której były wątpliwości, i potwierdzali precedens (art. XVII). Był on czasami inspiracją do stworzenia normy o szerszym zastosowaniu (art. XL, XLII). Wydaje się możliwe, że panowie wprowadzali czasami jakąś zupełnie nową normę prawną (art. XIX).

¹⁴⁰ A. Gąsiorowski zauważył, że obchody tego święta stanowiły okazję do znaczących zjazdów już w XIII i XIV w., A. Gąsiorowski, *Podróże panującego*, s. 47. Por. S. Russocki, *Zgromadzenia przedstanowe środkowej Europy*, CPH 25, 1973, 2, s. 9; Z. Śimeček, *K charakteristice středověkých Kolokvií v Čechách*, „Československý Časopis Historický” 18, 1970, 6, s. 595 nn. oraz A. Rutkowski, *Objazdy i system rządzenia państwem Kazimierza Wielkiego*, KH 85, 1978, 3, s. 613–618, s. 624; A. Gąsiorowski, *Nad itinerarium Kazimierza Wielkiego*, KH 86, 1979, 3, s. 739. Związki terminów wieców sądowych z posiedzeniami kapituły generalnej zauważył już S. Kutrzeba, *Sądy, województwo sandomierskie*, Kraków 1902, s. 114 n.

¹⁴¹ Zwracał na to uwagę już J. Wiesiołowski: „czas sądów w mieście wojewódzkim był okresem periodycznych spotkań szlachty [...] roki sądowe zamieniały się po sesji sądowej na spotkania aktualnej hierarchii ziemskiej (urzędników ziemskich) z szerszej pojmowaną elitą szlachecką powiatu czy województwa”, J. Wiesiołowski, *Szlachta w mieście. Przemieszczenia i migracje szlachty między wsią a miastem w Polsce XV wieku*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 14, 1980, 1, s. 67. Zob. W. Sokołowski, op. cit., s. 62.

¹⁴² O takiej samej właściwości informacji o sejmikach ziemskich w XV w. pisali H. Chodynicki, *Sejmiki ziem ruskich w wieku XV*, Lwów 1906, s. 56, 85; J. Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie do początku XVI wieku*, CPH 12, 1960, 2, s. 9 n., 17, 43; H. Ruciński, *Początki i rozwój szlacheckiej reprezentacji stanowej na Kujawach od końca XIV do początków XVI wieku*, „Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Wydział Nauk Humanistycznych”, seria C, nr 4, *Historia* III, 1966, s. 13.

¹⁴³ R. Hube, op. cit., s. 24 n.; J. Kurtyka, op. cit., s. 335; S. Russocki, *Panujący, ich doradcy oraz wiece w Polsce Piastowskiej*, s. 16; idem, *Protoparlamentaryzm Czech*, s. 70, przyp. 174.

¹⁴⁴ B. Lesiński, *Prejudykаты jako źródło prawa ziemskiego w dawnej Polsce*, CPH 42, 1990, 1–2, s. 20, s. 22 n., s. 46.

¹⁴⁵ *Constitutiones et iura terrae Lanciensis*, wyd. B. Ulanowski, w: AKP 4, Kraków 1921, s. 433–452. Ibid., s. 619–628, tekst wg innego rkp.

Działalność ustawodawczą krakowskich wieców sądowych i rolę możliwych zasiedających w tych zgromadzeniach pokazuje zapiska z 2 X 1448¹⁴⁶. Panowie zasiadający w wiecu wydali wtedy trzy uchwały oraz rozkazali ogłosić je publicznie. Jedna z nich dotyczyła sposobu oczyszczania się z zarzutu nocnych połowów ryb w cudzych stawach¹⁴⁷. Druga postanawiała, że na wiecach wyrokować się będzie codziennie¹⁴⁸. Trzecia zaś informowała, że w przyszłości nikt nie będzie mógł naganiać czy pozywać tylko jednego z dostojników zasiadających w wiecu, jeżeli zaś to uczyni, równoznaczne to będzie z naganieniem (pozwanieniem) całego sądu wiecowego¹⁴⁹. W 1423 r. panowie siedzący w wiecu („domini in colloquio residentes”) wiślickim normują zwyczaj w sprawie odwlekania przez niektóre osoby terminów sądowych¹⁵⁰. Decyzja ta miała być, jak wspomniane wyżej ustawy krakowskie, ogłoszona przez woźnego. W przypadku ustaw krakowskich, a prawdopodobnie również w przypadku ustawy sandomierskiej, mamy więc do czynienia ze zwyczajem podawania do publicznej wiadomości ogólnych postanowień sądu regulujących dotychczasowy zwyczaj oraz ogłaszania nowych postanowień¹⁵¹. O takim ogłaszaniu laudów i ogólnych postanowień sądowych słyszymy również w późniejszym czasie. W 1497 r. wojewoda sieradzki Ambroży Pampowski i inni panowie kazali ogłosić woźnym pewne uchwały, aby przez wszystkich ziemian były znane i przestrzegane¹⁵².

Wydaje się jednak, że wiece regulowały tylko przepisy sądowe, nie wydawały zaś ustaw. Te ostatnie zastrzeżone były dla zjazdów walnych (jeśli ustawa wiślicka z 1434 r. wydana była na wiecu sądowym, to być może dlatego, że fakt ten miał miejsce w okresie małoletności władcy).

¹⁴⁶ Ogólnie o laudach wiecowych i rejestry tych uchwał, O. Balzer, *Corpus iuris Polonici medii aevi*, KH 5, 1891, s. 79 n., s. 354–358 oraz S. Kutrzeba, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 359 n. Zob. także informacje o ustawach (wiecowych?) wielkopolskich, W. Semkowicz, *Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce w XIV i XV w.*, Lwów 1899, s. 35, przyp. 1; B. Lesiński, *Ze studiów nad prawem bliższości w XIV i XV w.*, CPH 7, 1955, 1, s. 104 n.

¹⁴⁷ „Magnifici domini in Colloquio generali presidentes fecerunt laudum alias «wphalą», et proclamare fecerunt publice: Quod si quis fuerit inculpatus alias «obwynyon ołowenyne ryb wnoczi wstawych», pro tali pena debet se expurgare, quemadmodum pro militali etc.” (SPPP 2, nr 3342).

¹⁴⁸ Ibid.

¹⁴⁹ Ibid. Zob. H. Grajewski, *Zasada „lex retro non agit” w praktyce sądów polskich do połowy XVI wieku*, Łódź 1971, s. 30 n. Por. także, SPPP 2, nr 3414 (1450 r.).

¹⁵⁰ AKP 8/1, nr 1019 (Wiślica, 5 IV 1423). Interesująca jest zapiska z 22 VI 1434 (błąd wydawcy, który rozwiązał datę na 20 czerwca, prostuje A. Kłodziński, *O powstaniu statutu warckiego*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 30, 1936, s. 597) informująca, że kasztelan krakowski Mikołaj z Michałowa oraz inni panowie zasiadający w sądzie orzekli, że Barbary wdowy po Janie Kmicie nie będzie dotyczyć pewna nowa ustawa, gdyż jej mąż zmarł dwa tygodnie „ante inuencionem et proclamacionem institucionis noue legi dominorum in Wislicia facte pro sedibus uidualis” (SPPP 2, nr 2549). Nie wiadomo jednak czy chodzi tutaj o wiec sądowy czy też o zjazd (dzielnicowy?) w Wiślicy. A. Kłodziński uważał, że została ona wydana na wiecu sądowym w marcu 1434 r., A. Kłodziński, op. cit., s. 540 n. Por. M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 173; H. Grajewski, op. cit., s. 58–64.

¹⁵¹ Pamiętać jednak należy, że woźny ogłaszał publicznie również inne postanowienia sądu, zob. A. Szymczakowa, *Woźni sądowi łączycy, sieradzcy i wieluńscy do połowy XV w.*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Historica 36, 1989, s. 88.

¹⁵² „Et hoc ipsum laudum et statutum dominus palatinus cum prefatis dominis mandavit ministerialibus in omnibus territoriis publicare et proclamare, uidelicet in civitatibus districtuum et ceteris opidis, ubi fora communia celebrantur, ut omnes terrigene in ipsa terra existens hoc ipsum laudum et statutum scirent et intelligerent”, A. Pawiński, *Sejmiki*, dodatki, nr 130 (1497 r.). Por., ibid., nr 156 (1472 r.): „Domini iudicio presidentes” pewne ustawy „per ministerialem Poznaniensem publice alta et intelligibili voce proclamare mandarunt”; ibid., nr 185 (Krasnystaw, 1477 r.): „Generosi domini iudex et subiuudex [...] laudum mandauerunt ministeriali proclamare, ne aliquis se per ignoranciam excuset”.

Mianowanie urzędników ziemskich w Polsce późnośredniowiecznej należało do uprawnień króla, a w czasie bezkrólewia do sejmów walnych¹⁵³. Wiadomo jednak, że władca musiał liczyć się ze zdaniem swych doradców. Antoni Gąsiorowski stwierdził, że „to uprawnienie królewskie realizowane było [...] przy pewnym udziale czynnika społecznego”¹⁵⁴. Według Jadwigi Krzyżaniakowej Jagiełło „zachował prawo mianowania urzędników centralnych po konsultacji z radą i urzędników lokalnych po zasięgnięciu opinii szlachty danej ziemi”¹⁵⁵. Posiadamy przekazy mówiące o przyzwoleniu rady na obsadzanie najwyższych urzędów i godności¹⁵⁶. Istniały też tendencje, aby władcę ograniczyć w tym względzie przez zasadę starszeństwa urzędów.

Należy się jednak zastanowić, w jaki sposób wybierani byli urzędnicy sądowi i czy możemy mówić o jakimś udziale szlachty w tych nominacjach. W drugiej połowie XV w. istniał zwyczaj przedstawiania przez szlachtę czterech kandydatów na urzędy pisarza ziemskiego, sędziego i podsędka, ograniczający prawo króla jedynie do wyboru i mianowania jednego z kandydatów szlacheckich. Wybór tych kandydatów przeprowadzany był na sejmikach ziemskich albo na zjazdach generalnych¹⁵⁷. Artykułu tego brak w redakcji małopolskiej, stąd wątpić należy, czy w tej dzielnicy zasada taka obowiązywała¹⁵⁸. Jak więc wybierani byli ci urzędnicy w Małopolsce w czasach panowania Władysława Jagiełły?

7 IV 1405 kasztelan krakowski Jan z Tęczyna przestał pełnić obowiązki sędziego krakowskiego. Nowym sędzią został Jan z Oleśnicy. Został on wybrany „in iudicatum terre [...] Cracouiensis, per donacionem regalem et per electionem dominorum Baronum Consiliariorum Regni Polonie”¹⁵⁹. Podkreślony jest tutaj wyraźnie wybór przez członków rady królewskiej, król zaś mianował go na ten urząd¹⁶⁰.

W większości jednak przypadków nie możemy niczego powiedzieć o sposobie mianowania sędziego. Najczęściej spotykamy jedynie wzmianki o przyjęciu¹⁶¹, otrzymaniu¹⁶² czy też wstąpieniu¹⁶³ na urząd. Na wiecu majowym w 1436 r. Zygmunt

¹⁵³ A. Gąsiorowski, *Wybór urzędników podczas bezkrólewia w Polsce późnośredniowiecznej*, w: *Europa-Słowiańszczyzna-Polska. Studia ku uczczeniu Profesora K. Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 417–425; W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, CPH 2, 1949, s. 304.

¹⁵⁴ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy zarządu lokalnego*, s. 126.

¹⁵⁵ J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990, s. 330. Zob. J. Wroniszewski, *Grupy decyzyjne*, s. 180.

¹⁵⁶ Zob. np. *Liber cancellariae Stanislai Ciołek 2*, nr 124; *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, nr 1259; J. Długossii, HP, s. 258 (1420 r.), s. 310 (1422 r.).

¹⁵⁷ W art. 16 statutu wielkopolskiego przywileju nieszawskiego mowa jest o „conventio generalis”, w art. 16 statutu sieradzkiego o „conventio terrestres”, tak samo w przywileju powszechnym, M. Bobrzyński, *O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1873, s. 59.

¹⁵⁸ Tak samo S. Kutrzeba, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 322. Por. A. Gąsiorowski, *Urzędnicy zarządu lokalnego*, s. 130.

¹⁵⁹ SPPP 2, a. 1092. Zob. *Urzędnicy małopolscy. Spisy*, nr 380, 381.

¹⁶⁰ J. Kurtyka, op. cit., s. 249.

¹⁶¹ Po rezygnacji sędziego krakowskiego Jana z Oleśnicy 3 I 1413 obowiązki jego przejął kasztelan krakowski Krystyn (*in se assumpsit*), SPPP 2, a. 1309. Zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce* (dalej: SŁŚ), red. M. Plezia, t. 1, Wrocław 1953, szp. 870 (s. v. assumptio).

¹⁶² Po śmierci sędziego Tomasza z Niedźwiedzia obowiązki jego otrzymał 16 XII 1404 kasztelan krakowski Jan („dominus Cracouiensis suscepit in se onus et locum iudicis Cracouiensis”), SPPP 2, a. 1083. Oczywiście ten oraz wspomniany wyżej przykład jest specyficzny, dotyczy bowiem zastępców sędziego, nie zaś mianowania na ten urząd nowej osoby. Zob. też *ibid.*, a. 2344 (1431 r.), a. 2638 (1436 r.), a. 4357 (1490 r.).

¹⁶³ 30 IX 1420 rozpoczął się wiec w Krakowie „in quo colloquium dominus Jacobus de Bothurzin subiudex Cracouiensis iudicatum ascendit”, *ibid.*, a. 1711. Zob. *ibid.*, a. 2344 (1432 r.). Zob. SŁŚ, t. 1, szp. 807 (s. v. ascendo).

z Bobowej oraz Jakub z Iwanowic zostali wybrani i ustanowieni na urząd sędziego i podsędziego¹⁶⁴. Stylizacja tej zapiski wskazuje na udział szlachty (możnych?) w przeprowadzeniu wyboru na te urzędy¹⁶⁵. Ten sposób wyboru obu urzędników nie był jednak spowodowany małoletnością króla. Takie same sformułowanie znajdujemy bowiem i w 1414 r. Wtedy to Krystyn Mysza z Nieprześni „in subiudicatum terre Cracouiensis feliciter est electus et locatus”¹⁶⁶.

Mimo przytoczonych wyżej wzmianek nie można, jak sądzę, jednoznacznie stwierdzić, przez kogo i gdzie sędzia oraz podsędek byli wybierani. Czasami jedynie możemy domyślać się udziału zasiadających w wiecu dostojników oraz przybyłej szlachty.

Przywilej krakowsko–korczyński z 1386 r. stwierdzał, że król urzędy przyznawać będzie „de consilio [...] nobilium illius terre, in qua talis honor consistit”¹⁶⁷. Wydaje się, że artykuł ten nie informuje o zgodzie rady królewskiej, lecz szlachty poszczególnych ziem. W ten sposób potwierdzona została zasada samorządu ziemskiego¹⁶⁸. W jaki jednak sposób szlachta udzielała tej rady? Według Grażyny Klimeckiej rada była wyrażana na sejmikach ziemskich¹⁶⁹. W pierwszej połowie XV w. w Małopolsce nie istniało jednak to zgromadzenie. Być może szlachta udzielała tej rady na wiecach sądowych¹⁷⁰.

Do tej pory zajmowałem się przede wszystkim wiecami krakowskimi. Do analizy naszej włączyć można także wiece odbywane w województwie sandomierskim. Spotykano się na nich w Lublinie, Radomiu, Sandomierzu i Wiślicy, trzy razy w roku w pewnych stałych terminach¹⁷¹. Kasztelan i wojewoda krakowscy przybywali na nie

¹⁶⁴ „Strenui domini Sigismundus de Bobowa in iudicatum et dominus Jacobus de Ywanouicz in subiudicatum feliciter sunt electi et locati”, cyt. za: DSZK, s. XXXI. Po kilku jednak dniach zostali usunięci, wg Z. Perzanowskiego, z przyczyn politycznych. Już między 17 a 21 maja stanowiska te objęli Jan Rej z Szumska i Filip z Chrobrza, ibid., s. XXXI–XXXV, XLIII; *Urzednicy malopolscy. Spisy*, nr 322, 383. Zob. SŁŚ, vol. V, szp. 1487 n. (s. v. locatio) oraz szp. 1496 n. (s. v. loco). Znajdujemy tam zarówno znaczenie „umieszczenie na jakimś stanowisku” jak i „mianowanie, wyznaczenie, ustanowienie”.

¹⁶⁵ Z. Perzanowski domyśla się, że zostali oni wybrani przez opozycyjną szlachtę, DSZK, s. XXXIV. Podobnie J. Kurtyka: [Jakub z Iwanowic] „wybrany przez szlachtę”, *Urzednicy malopolscy. Spisy*, nr 321 oraz idem, op. cit., s. 308; A. Sochacka, op. cit., s. 93.

¹⁶⁶ SPPP 2, a. 1330 (1414 r.). Por. *Urzednicy malopolscy. Spisy*, nr 317. Zob. też SPPP 2, a. 3762 (1464 r.): „generosus dominus Johannes Bohun ad iudicatum est locatus”. W innej wzmiance z księgi sądowej proszowskiej znajdujemy informację, że Jan Bohun „iudicatum accepit”, S. Kutrzeba, *Sądy, wojewodztwo krakowskie*, s. 321, przyp. 4.

¹⁶⁷ CE 2, nr 7. Postanowienie to nie znalazło się w kolejnych przywilejach Władysława Jagiełły.

¹⁶⁸ Tak samo interpretuje ten fragment G. Klimecka, *Granice prawem określone. Polityka personalna Władysława Jagiełły*, „Mówią Wieki. Magazyn historyczny” 38, 1995, 9 (436), s. 18.

¹⁶⁹ Ibid., s. 19.

¹⁷⁰ J. Tęgowski w dyskusji nad referatem J. Pakulskiego, *Wielkopolska elita władzy politycznej w I poł. XIV w. Kryteria kwalifikacyjne*, w: *Genealogia. Polska elita polityczna*, s. 203 n. zadał referentowi pytanie: „czy w niższej hierarchii urzędniczej nie występował element samorządowy, bo przecież król nie mógł pamiętać wszystkich urzędów [...] oraz jaka była rola wieców przy obsadzie urzędów, przynajmniej tych niższych”. Według J. Pakulskiego „nominowano na niższe urzędy na wiecach, chociaż w nagłych przypadkach obsadzał je król”, ibid., s. 205. Sprawa nominacji urzędniczych warta jest osobnych studiów, por. A. Gąsiorowski, *Urzednicy zarzadu lokalnego*, s. 127 nn. Trzeba przy tym odróżnić wybranie kogoś na urząd od jego nadania. Interesujące jest, że podsędkowie krakowscy w czasach panowania Władysława Jagiełły kilkakrotnie po raz pierwszy poświadczeni są na tym stanowisku podczas trwania wieców sądowych (*Urzednicymalopolscy. Spisy*, nr 314, 315, 319). Być może świadczy to o zwyczaju obejmowania obowiązków na wiecach. Należy jednak zwrócić uwagę, że otrzymanie tego urzędu następować mogło także na zwykłych roczkach, np. ibid., nr 320.

¹⁷¹ S. Kutrzeba, *Sądy, wojewodztwo sandomierskie*, s. 98.

o wiele rzadziej niż do Krakowa, lecz dzięki temu wyraźniej możemy zauważyć sprawy, które dla wieców krakowskich były nieuchwytnie.

Jan z Tarnowa w 1414 r. przebywał razem z królem w Krakowie do 16 marca. Już jednak 19 marca był na wiecu wiślickim (był to najważniejszy wiec województwa sandomierskiego), by w połowie tego miesiąca wrócić do króla do Krakowa¹⁷². Jan nie jechał na ten wiec w związku z jakąś swoją sprawą. Podkreśla to znaczenie, jakie dla niego miał wiec wiślicki. Również kilka innych przykładów świadczy o tym, że możni nie wahali się opuścić monarchy, aby udać się na wiece sandomierskie (przykład z 1414 r. pokazuje, że czasami wracali oni do króla po zakończeniu posiedzenia sądowego).

Świadectwem potrzeby zasięgnięcia rady szlachty (lub wypracowania, a raczej — w przypadku możnych małopolskich — narzucenia wspólnego stanowiska) w sprawach państwowych może być wiec wiślicki w 1420 r. 12 listopada spotykamy na nim wojewodę krakowskiego Jana z Tarnowa. Tymczasem od 18 listopada w Niepołomicach trwał ogólnopolski zjazd, na którym rozpatrywano propozycje w sprawie ofiarowanej Władysławowi Jagielle korony czeskiej i na tym zjeździe poświadczona jest obecność Jana z Tarnowa 18 listopada¹⁷³. Być może należałoby mówić o tym, że wiece sądowe były płaszczyzną spotkań możnych oraz szlachty danej ziemi, które umożliwiały — jak napisał Wojciech Fałkowski o sejmach w drugiej połowie XV w. — „przekształcać tworzone [na nich — PW] tendencje w jeden, w miarę spójny program polityczny”¹⁷⁴.

Duchowni tylko wyjątkowo przybywali na posiedzenia wieców sądowych¹⁷⁵. Na rolę wieców w polityce wewnętrznej państwa wskazywać może więc działalność biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca. W 1414 r. Wojciech nie pojechał na sobór do Konstancji. Stało się tak, ponieważ monarcha poprosił papieża o zgodę na pozostanie biskupa w kraju. Jagiełło motywował swoją prośbę tym, że Wojciech Jastrzębiec jest bardzo zajęty sprawami króla¹⁷⁶. I właśnie w latach 1415–1417 spotykamy biskupa krakowskiego na prawie wszystkich zjazdach ogólnopolskich, dzielnicowych oraz wiecach sądowych¹⁷⁷. Np. w 1416 r. był na wiecu w Krakowie (w lutym i maju), w sierpniu przebywał na zjeździe w Wiślicy, w październiku ponownie na wiecu w Krakowie, zaś w połowie tego miesiąca w Wieluniu na rozmowach w sprawie pokoju z Krzyżakami¹⁷⁸.

To zjazdy walne decydowały o polityce zagranicznej, debatowały nad różnymi sprawami związanymi z polityką wewnętrzną, wysyłały posłów w misje dyplomatyczne itd.¹⁷⁹ Nie znajdujemy żadnych wzmianek wskazujących na to, że zagadnienia takie były poruszane na wiecach. Wskazuje to na wyraźnie partykularne spojrzenie szlachty

¹⁷² SPPP 2, nr 1341; KDKK 2, nr 554; AKP 8/1, nr 624=1779; KDKK 2, nr 554; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły*, s. 62.

¹⁷³ AKP 8/1, nr 879; AGZ 3, nr 89. Por. J. Grygiel, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław 1988, s. 21, przyp. 71.

¹⁷⁴ W. Fałkowski, *Elita władzy*, s. 182.

¹⁷⁵ S. Kutrzeba, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 346, s. 351.

¹⁷⁶ CE 3, nr 61. Por. J. Długossii, HP, s. 209.

¹⁷⁷ W. Kłapkowski, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*, Warszawa 1932, s. 53 n.

¹⁷⁸ G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 255 n. Do wzmianek przytoczonych tam należy dodać obecność Wojciecha na wiecu majowym w Krakowie, SPPP 2, nr 1455.

¹⁷⁹ J. Długossii, HP, s. 275 (1421 r.), s. 335 (1425 r.), s. 337 (1426 r. — por. *Rozbiór krytyczny Annalium*, s. 223), s. 339 (1426 r. — por. *Rozbiór krytyczny Annalium*, s. 223 n.), s. 380 (1429 r.), s. 398 (1430 r.), s. 432 (1430 r.); KDW 9, nr 1084 (1426 r.), *ibid.*, nr 1089 (1426 r.).

małopolskiej w interesującym nas okresie. Wyżej wspomniane pobyty dygnitarzy na sesjach sądowych należy więc interpretować bardzo ostrożnie. Być może chodziło jedynie o poinformowanie szlachty o kierunkach działalności państwa w polityce zagranicznej lub też o zorientowanie się w nastrojach tej grupy społecznej np. przed ewentualną wojną.

Możliwe, że można mówić jeszcze o jednej roli wieców sądowych. Bardzo słabo znane jest zagadnienie wychowania synów możnowładztwa polskiego w późnym średniowieczu. Jest ono zaś o tyle istotne, iż to właśnie wychowanie, wiedza i zdolności nabyte w młodości decydowały (obok innych okoliczności) o dalszej karierze. Wstępem do niej była przede wszystkim służba na dworze królewskim, dworze królewiczów oraz dworach innych możnych (krewnych czy przyjaciół ojca)¹⁸⁰. Znajomości mechanizmów życia politycznego synowie możnych uczyli się jednak nie tylko tam. Już w młodości wykonywali różne, mniej ważne i mniej skomplikowane zadania wyznaczone przez ojca czy króla. Towarzyszyli również ojcu w wyprawach zagranicznych i krajowych (głównie przy spotkaniach z władcą). Uczestniczyli także w zjazdach walnych¹⁸¹. Sądzę jednak, że młodzież możnowładcza uczyła się politycznego rzemiosła również na roczkach sądowych i mniej ważnych wiecach. Widzimy ją bowiem często na roczkach (krakowskich czy sandomierskich)¹⁸², mimo że niemal nigdy nie brali w nich udziału wyżsi urzędnicy małopolscy. Widzimy synów możnych także jako asesorów mniej ważnych wieców sądowych, na które również zazwyczaj nie przybywali ich ojcowie¹⁸³. Np. w 1425 r. na wiecu lubelskim spotykamy (mimo że nie miał tam prawdopodobnie żadnej własnej sprawy) Spytka z Melsztyna¹⁸⁴. Prawdopodobnie młodzież możnowładcza na tych posiedzeniach przyswajała arkana polityki, a równocześnie dawała się poznać okolicznej szlachcie¹⁸⁵. Czy więc dla ówczesnych wojewodzciców i kasztelanów roczki sądowe i mniej ważne wiece nie odgrywały podobnej roli, jaką w późniejszych stuleciach pełniły sejmiki ziemskie, na które przybywała młodzież magnacka? Jak twierdzi Antoni Mączak, „dla młodego syna magnackiego

¹⁸⁰ Problem ten omawiam w cytowanej już pracy, zob. przyp. 19. Tam też dokumentuję przytoczone powyżej stwierdzenia.

¹⁸¹ CE 3, nr 52–53 (Piotrków, 30 VI 1453). Występują m.in. Jan Feliks z Tarnowa i Jan z Melsztyna.

¹⁸² Oto tylko kilka przykładów występowania na roczkach w różnych miastach małopolskich: KDM 4, nr 1141 (Opatów, 1414 r.) — m.in. Jan i Mikołaj z Ossolina, Jan z Ostrowa; *ibid.*, nr 1167 (1417 r.) — m.in. Mikołaj z Ossolina; ZDM 2, nr 384 (Wiślica, 1426 r.) — m.in. Jan ze Sprowy; *ibid.*, nr 411 (Opatów, 1429 r.) — m.in. Jan z Ostrowa, Piotr z Kurowa; *ibid.*, nr 448 (Opatów, 1432 r.) — Mikołaj z Ossolina, Jan z Ostrowa; ZDM 5, nr 1324 (Opatów, 1423 r.) — Piotr z Kurowa; *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875, nr 196 (Czchów, 1448 r.) — Jan z Melsztyna; KDM 5 (mszp. w Pracowni SHGKr.), teczka C, nr 77 (Kraków, 1456 r.) — Jan i Spytka z Melsztyna; *ibid.*, nr 34 (Lublin, 1456 r.) — Jan ze Szczekocin. Jan z Tęczyna, syn kasztelana wojnickiego Andrzeja, urodzony ok. 1408–1410 r. (J. Kurtyka, *op. cit.*, s. 549–551), lata dwudzieste — jak stwierdził J. Kurtyka, *ibid.*, s. 295 — „stawił w sądach w Krakowie, Korczynie, Książu, Proszowicach, Bieczu i Pilźnie, tocząc procesy i nabierając doświadczenia”. Itinerarium Jana przytacza J. Kurtyka, *ibid.*, s. 294, przyp. 159. Zob. *ibid.*, s. 291.

¹⁸³ Zob. itineraria dostojników krakowskich zestawione przeze mnie w cytowanej już pracy (zob. przyp. 19). Por. J. Kurtyka, *op. cit.*, s. 310.

¹⁸⁴ ZDM 2, nr 375 (1425 r.). Podobnie 2 X 1428, M. Stankowa, *Księgi ziemskie lubelskie z wieku XV w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie*, „Archeion” 51, 1969, s. 104, przyp. 28.

¹⁸⁵ Podobny zwyczaj istniał na dworze królewskim. Fryderyka, syna margrabiego brandenburskiego, który miał zostać następcą Jagiełły, król polski „in curia [...] sua assidue [...], in latere suo ad tabulam locando tenuit, ut Regni Poloniae optimates notior fieret, quorum Princeps et Rex futurus fuerat declaratus”, J. Długossii, HP, s. 289 (1422 r.).

posłowanie miało być [...] wstępnym epizodem w karierze senatorskiej, sposobem by dać się poznać jako «statysta» i zdobyć autorytet osobisty u szlachty”¹⁸⁷.

7. Na rolę roków sądowych w późnym średniowieczu zwrócił ostatnio uwagę Henryk Samsonowicz¹⁸⁸. Podkreślił on ich decydujące znaczenie w procesie kształtowania się sejmików ziemskich. Zwrócił również uwagę na to, że w sytuacji, gdy istniało już miejsce spotkań elity społecznej danej ziemi (czyli wiece sądowe), zbieranie się na jakichś zjazdach „w celu odbywania narad nad stanem ziemi czy prowincji, ma słabe uzasadnienie źródłowe”. Według tego badacza nie było konieczności spotykania się na innym forum, jeżeli spotykałyby się na nich i tak te same osoby, co na wiecach sądowych. Zgromadzenia te miały zresztą „jeszcze jeden walor. Uczestniczyli w nich bądź w charakterze stron, bądź świadków także mniej znaczący mieszkańcy ziemi. Można było więc przekazywać im stanowisko dysponentów władzy, może w niektórych okolicznościach przekonywać, ponadto ci alii plures stanowili argument świadczący o powszechnej akceptacji stanowisk”¹⁸⁹. Do tych interesujących uwag i hipotez, które starałem się zresztą w niniejszym artykule udowodnić, należy jednak wnieść kilka uzupełnień.

Wydaje się, że nie można mówić o wiecowej genezie wszystkich sejmików ziemskich. Proces ten w poszczególnych dzielnicach wyglądał prawdopodobnie różnie. Świadczą o tym m.in. badania Antoniego Gąsiorowskiego. Wykazał on, że niektóre instytucje czy prerogatywy urzędników itd. rozwijały się odrębnie w poszczególnych dzielnicach. Dopiero z czasem w większości przypadków przyjmowano normy wypracowane w Małopolsce¹⁹⁰.

Zastanowić się też należy, czy sejmiki ziemskie powstały z wieców. Sejmiki ziemskie znane są w wielu dzielnicach Polski, np. w Wielkopolsce¹⁹¹. Zgromadzenia takie więc istniały. W ciągu prawie całego stulecia oba te zgromadzenia działały równolegle (oprócz oczywiście Małopolski). Z czasem sejmiki przejmowały większość uprawnień wieców. Lecz robiły to w miarę wzrostu znaczenia nieurzędniczej szlachty (czyli głównych uczestników sejmików). Raczej więc uznać trzeba, że sejmiki kształtowały się obok wieców. Świadczyły one o uniezależnianiu się szlachty od wpływów możnowładztwa. Dzięki temu sejmiki mogły przejmować uprawnienia zastrzeżone do tej pory dla wieców, na których przewagę mieli dygnitarze. Związek między upadkiem wieców sądowych i rozwojem sejmików ziemskich jest niewątpliwym¹⁹², lecz nie jest on, według mnie, bezpośrednim wynikiem.

Teza Henryka Samsonowicza nie znajduje też, jak sądzę, potwierdzenia na przykładzie Małopolski. Pamiętać trzeba, że sejmiki były forum działania szlachty nieurzędniczej. Dlatego też rozwinęły się one najszybciej w tych ziemiach, gdzie przewaga możnych nie była duża, np. na Kujawach czy w ziemi łęczyckiej. Niemożliwa jednak była przewaga szlachty na wiecach sądowych małopolskich, na których możnowładztwo dominowało wyraźnie i gdzie nie widać żadnego ograniczania jego roli. Sejmiki w Małopolsce rozwinęły się o wiele później niż w innych dzielnicach i szlachta wy-

¹⁸⁷ A. Mączak, *Rzeczpospolita*, s. 109. Por. W. Sokołowski, op. cit., s. 17; W. Czaplński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 198.

¹⁸⁸ H. Samsonowicz, op. cit., s. 230–234.

¹⁸⁹ Ibid., s. 232.

¹⁹⁰ A. Gąsiorowski, *Początki sądów grodzkich w średniowiecznej Polsce*, CPH 26, 1974, 2, s. 57–79; idem, *Tak zwane prawo wieczności*, s. 31–58.

¹⁹¹ H. Ruciński, op. cit., passim; J. Włodarczyk, op. cit., passim.

¹⁹² H. Chodyniecki, op. cit., s. 105–109.

walczyła swą pozycję właśnie w opozycji do istniejących wieców. Gdyby na wiecach szlachta zdobywała coraz silniejszą pozycję, mielibyśmy prawdopodobnie do czynienia z przekształceniem się samego wiecu, czyli ze zmianą jego charakteru. O tym zaś, jak wspomniałem, nie było mowy.

8. Na koniec zastanowić się trzeba, jak można nazwać analizowane przeze mnie wiece sądowe. Nie wchodząc w szczegóły dyskusji terminologicznej, sądzę, że adekwatny może być termin użyty przez Stanisława Russockiego: „zgromadzenie prerепresentanckie (preparlamentaryzm)”. Termin ten kładzie nacisk „na różnicę między zgromadzeniami stanowymi, w których coraz większą rolę odgrywali przedstawiciele, pełnomocnicy poszczególnych grup, a tymi zjazdami, w których poszczególne osoby uczestniczyły osobiście, uosabiając ewentualnie szersze zbiorowości”¹⁹³. Kazimierz Orzechowski, definiując zgromadzenie stanowe, kładzie nacisk na to, że było to zgromadzenie nie będące organem sądowniczym ani administracyjnym¹⁹⁴. Nie można jednak, jak się wydaje, wyłączać tych organów ze zgromadzeń stanowych. Jak stwierdził Juliusz Bardach, „ostatnio zwraca się częściej uwagę na rolę sądów, które skupiały dużą liczbę osób zainteresowanych [...] [Np. — PW] studia nad genezą sejmu książęcego Mazowsza dowiodły, że u podstaw sejmu mazowieckiego leżał udział rady książęcej w sądownictwie”¹⁹⁵. Zarówno sądownictwo, jak i administracja wchodziły w zakres działania sejmów czy sejmików¹⁹⁶. Czy więc nie należałoby włączyć wieców sądowych do rozważań nad genezą polskiego parlamentaryzmu? Już zresztą przed wielu laty Antoni Prochaska stwierdził, że „skoro na Zachodzie [...] owe zjazdy ziemskie i cały rozwój życia reprezentacyjnego zostaje w ścisłym związku z wiecami sądowymi i samorządem ziemskim, czyżby u nas miało być inaczej?”¹⁹⁷

Problemu nie można jednak sprowadzać do terminologii, do tego, czy wiece miały jakieś znamiona zgromadzenia stanowego, czy można je uznać za zgromadzenia prerепresentanckie. Najważniejsze jest to, że nie można, według mnie, właściwie wyjaśnić mechanizmów życia politycznego w interesującym nas okresie bez bliższego zanalizowania wieców sądowych¹⁹⁸. Nie można również bez nich właściwie przedstawić rozwoju polskich instytucji przedstawicielskich.

Zdaniem Juliusza Bardacha oraz prawie wszystkich autorów piszących na ten temat, w XV w. funkcjonowały w Polsce alternatywnie trzy rodzaje zgromadzeń, które w następnym stuleciu wystąpiły w postaci zhierarchizowanej. Były to sejmiki ziem-

¹⁹³ S. Russocki, *Protoparlamentaryzm Czech*, s. 11. Ważny jest dla mnie nie tyle sam termin (do którego zastrzeżenia zgłosił recenzent tej pracy A. Gieysztor, CPH 27, 1975, 2, s. 321), ile jego znaczenie.

¹⁹⁴ K. Orzechowski, *O typologii i klasyfikacji zgromadzeń stanowych*, „Historyka” 8, 1978, s. 86 oraz w późniejszej pracy, *Ogólnosłaskie zgromadzenia stanowe*, Warszawa–Wrocław 1979, s. 30 n.

¹⁹⁵ J. Bardach, *O stawianiu się Sejmu polskiego we współczesnej historiografii*, w: *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, s. 31. Por. K. Górski, *Początki reprezentacji rycerstwa w stanach państwa krzyżackiego w Prusach w XV w.*, ZH 33, 1968, 3, s. 135: „sąd nie jest w zasadzie formą reprezentacji, ale w okresie istnienia ustroju stanowego mogło być inaczej”.

¹⁹⁶ Zob. S. Roman, op. cit., s. 122; H. Ruciński, op. cit., passim; J. Włodarczyk, op. cit., passim. Por. jednak M. Karpiński, *Sądy na sejmikach ruskich XV w.*, w: *Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej Prof. Dr. Przemysława Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 117–128.

¹⁹⁷ A. Prochaska, op. cit., s. 68 n.

¹⁹⁸ Por. S. Russocki, *Od roków monarszych*, s. 497: „to tym ostatnim [tj. monarszym oraz dostojniczym rokom sądowym — PW] w dawniejszym systemie politycznym [...] przypadała rola jedynej możliwej, poza wyprawami wojennymi, okazji do skupienia wokół władcy w sposób bardziej systematyczny, tak «rządzających», jak i «rządzonych»”.

skie, sejmy prowincjonalne oraz Sejm walny¹⁹⁹. Wyżej już wspominałem, że trudno odnaleźć w Małopolsce pierwszej połowy XV w. pozasądowe zgromadzenia szlachty, sejmiki ziemskie. Przy braku tego rodzaju zgromadzeń należy się zastanowić, czy to właśnie nie wiece sądowe były ówczesnym małopolskim odpowiednikiem sejmików ziemskich. Wydaje mi się, że w Małopolsce pierwszej połowy XV w. można mówić o zjazdach dwojakiego rodzaju. Pierwszym były wiece sądowe. Spotykano się na nich w pewnych stałych terminach i obok bieżących spraw sądowych zajmowano się ustawodawstwem, związanym z wymiarem sprawiedliwości. Drugim zaś zgromadzeniem były zjazdy ogólnodzielnicowe, które zwoływano w zależności od potrzeb²⁰⁰. Oczywiście ponad tymi zgromadzeniami istniały również zjazdy walne. Wiece sądowe w późnym średniowieczu były, według mnie, jednym z elementów ewolucji między systemem prereprezentanckim a właściwą reprezentacją stanową. Największe znaczenie ma liczne pojawianie się na wiecach nieurzędniczej szlachty. Zgodnie z panującymi ówczesnie przekonaniem, osoby obecne na wiecach były prawdopodobnie uważane za reprezentantów całej społeczności, do której należały²⁰¹.

Wydaje się, że bardzo trudno byłoby mówić o jakimś specyficznym dla wieców składzie osobowym czy też o jakiejś kategorii spraw, które omawiane byłyby tylko na wiecu²⁰². Szlachta przybywała zarówno na wiece sądowe, jak i na zjazdy dzielnicowe i ogólnopolskie²⁰³. Również sprawy sądowe załatwiane były na wszystkich tych zgromadzeniach. Czym wiece sądowe różniły się od istniejących ówczesnie zgromadzeń? Na pewno jedną z różnic była cykliczność wieców. Odbywały się one stale i w terminach wszystkim znanych²⁰⁴. Różnicą jednak chyba najważniejszą było to, że na wiecach nie był obecny król²⁰⁵. Interesujące jest to, że asesorami roków nadwornych oraz wieców sądowych były w gruncie rzeczy te same osoby²⁰⁶. Nie zauważyłem

¹⁹⁹ *Historia sejmu polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 10; J. Bardach, *O stawianiu się Sejmowi polskiego we współczesnej historiografii*, s. 30.

²⁰⁰ Por. S. Russocki, *Protoparlamentaryzm Czech*, s. 42 n., 88.

²⁰¹ Por. R. Hube, op. cit., s. 21. Por. przyp. 97.

²⁰² Odnosi się to oczywiście tylko do różnicy między wiecami, a różnego rodzaju zjazdami pozasądowymi. Istniały bowiem sprawy omawiane tylko na wiecach, a nie na roczkach zwykłych.

²⁰³ W interesującym mnie czasie, lecz również i później, przybywała na sejmy walne w większości szlachta zamieszkująca najbliższe położone tereny, A. Gąsiorowski, *Monarchia nierównoprawnych stanów*, s. 302.

²⁰⁴ Zauważyć jednak można, że w późniejszym czasie tzw. sejmiki deputackie, wybierające deputatów na Trybunał Koronny zbierał się w stale określonym terminie — w pierwszej połowie września (J. Bardach, recenzja pracy J. Włodarczyka, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973, CPH 26, 1974, 2, s. 250; *Historia sejmu polskiego*, s. 237). Nie przeszkadza to jednak włączeniu tych zgromadzeń do instytucji parlamentarnych.

²⁰⁵ Uwagę na to zwrócili mi dr hab. K. Ożóg, dr J. Kurtyka i mgr W. Bukowski. Chodzi oczywiście o osobistą nieobecność króla na wiecu. Monarcha bowiem odgrywał dużą rolę na tych zgromadzeniach. Sądy ziemskie, również i wiec, były sądami królewskimi. Różne kary sądowe przypadały władcy. Panowie zasiadający w wiecu reprezentowali jego osobę (zob. przyp. 7). Król mógł odwołać zarówno roczki (S. Kutrzeba, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 309), jak i wiec (np. AKP 8/1, nr 164 — 1397 r.: „colloquium, quod debuit celebrari post festum Sancti Martini, est reuocatum per literam domini regis”; SPPP 2, nr a. 2565 — 1434 r.: nie odbył się wiec „post reclamacionem Colloquij de mandato [...] Władisłai [...] Regis Polonie et Magnificorum dominum [...]” — wymienionych jest kilku dostojników: kasztelan, wojewoda i chorąży krakowscy, kasztelanowie sandomierski, wojnicki i radomski oraz chorąży sandomierski). Nie jest jasne w jaki sposób, kto i czy w ogóle zwoływano wiec. Dotychczasowa literatura nie zajęła się tym problemem. Wiadomo, że roczki zapowiadane były na ostatnim posiedzeniu sądu. W przypadku nieodbycia się ich albo woźni sądowi, albo władze miejskie ogłaszały nowy termin, S. Kutrzeba, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 301–303; Z. Perzanowski, op. cit., s. 21. Czy podobnie ogłaszano terminy wieców w przypadkach, kiedy poprzedni wiec nie doszedł do skutku? Wymaga to dokładniejszych badań. Z innych ziem posiadamy informacje, co prawda późne, że wiece zwoływał król, S. Kutrzeba, *Sądy, województwo sandomierskie*, s. 185, przyp. 9.

²⁰⁶ Zob. jednak S. Kutrzeba, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 377 n.

jakichkolwiek spraw, które zastrzeżone byłyby tylko do decyzji sądu nadwornego²¹⁷. Co więcej, czasami odsyłano sprawę z roków nadwornych na posiedzenia wiecowe²¹⁸. Sprawy bardzo często przenoszono albo na najbliższy wiec, albo też do przybycia króla²¹⁹. W późniejszym czasie spotykamy też przenoszenie spraw na wiec lub na różnego rodzaju zjazdy „qui horum prius fuerit”²¹⁰. Wszystko to świadczy o tym, że wiece sądowe miały wiele wspólnego z ówczesnymi istniejącymi zgromadzeniami szlacheckimi. Dlatego też wszystkie one powinny być analizowane przy omawianiu późnośredniowiecznego życia politycznego.

Sklania to do postawienia tezy, że inaczej należy podejść do zagadnienia parlamentaryzmu polskiego w późnym średniowieczu. Nie tyle badać trzeba, od kiedy istnieją sejmiki ziemskie czy też sejm walny, ile zastanowić się, jakie ciała — w poszczególnych okresach — były ciałami przedstawicielskimi lub też samorządowymi²¹¹. Odtwarzać należy charakterystyczne dla danej epoki instytucje, w ramach których prowadzono grę polityczną²¹². Wydaje mi się również, że należy badać te procesy w mniejszych odcinkach czasu. Duża część dotychczasowej literatury zbyt statycznie patrzyła na parlamentaryzm tego stulecia i przenosiła mechanicznie informacje o sytuacji w drugiej połowie XV w. na pierwszą jego połowę. Wydaje mi się, że zjazdy późnego średniowiecza przechodziły różne wahania w swoim rozwoju, nie zaś prostą ewolucję²¹³. Należy również, jak sądzę, bardzo ostrożnie podchodzić do dotychczasowych ogólnych teorii na temat powstawania i rozwoju instytucji przedstawicielskich. Często bowiem schematy te nie przystają do polskiej rzeczywistości XV w.

9. Podkreślić jeszcze raz trzeba, że — jak sądzę — wiece sądowe były niezbędnym elementem ówczesnego krajobrazu politycznego²¹⁴. Umożliwiały one, tak jak zjazdy dzielnicowe, spotkania elity małopolskiej, podobnie do zjazdów walnych, które były okazją do spotkań z królem i elitą ogólnopolską. W przypadku wieców równie ważne było jednak to, że były one forum dla współpracy możliwych ze szlachtą nieurzędniczą.

²¹⁷ Np. oczyszczać szlachectwo można było zarówno na rokach nadwornych, jak i wiecowych, a nawet na roczkach ziemskich czy grodzkich, W. Semkowicz, op. cit., s. 18; J. Wroniszewski, *Wywody szlachectwa w Małopolsce XIV i XV wieku. Kwestia autentyczności najstarszego wywodu z 1335 r.*, w: *Homines et societas*, 233 n. W późniejszym czasie wiec krakowski nie chciał sądzić królowej Zofii odsyłając sprawę na zjazd ogólnopolski („ad Conuencionem tocius Regni generalem proxime in Regno celebrando”), SPPP 2, nr 3349; *ibid.*, nr 3380; *ibid.*, nr 3444 (1450–1451 r.).

²¹⁸ AKP 8/1, nr 349 (1404 r.); *ibid.*, nr 416 (1407 r.). Por. S. Kutrzeba, *Sądy, województwo krakowskie*, s. 380.

²¹⁹ Sprawa ma być rozpatrywana „tercio die post felicem ingressum domini Regis Cracouiam, si ante Colloquium generale Cracouie celebrandum dominus Rex Cracouiam uenerit [...] si prius Colloquium Cracouie celebrabitur, tunc in Colloquio”, SPPP 2, nr 2369 (1431 r.); *ibid.*, nr 2169 (1428 r.) — sprawę przełożono „ad Colloquium proximum vel ad presenciam domini Regis”.

²¹⁰ Zob. A. Pawiński, *Sejmiki*, s. 36 n. (lata 1436–1445).

²¹¹ Na marginesie można zauważyć, że ogromne trudności w badaniach nad parlamentaryzmem tej doby sprawia fakt, że bardzo często autorzy nie informują dokładnie, jak rozumieją poszczególne terminy, których używają. Czasami czytelnik musi sam domyślać się, jak dany badacz definiuje jakieś zgromadzenie. O niezbędności jasnych definicji badanej instytucji, por. J. Gilissen, *Metoda porównawcza w historii prawa*, CPH 28, 1976, 1, s. 5 n.

²¹² Por. S. Russocki, *Protoparlamentaryzm Czech*, s. 12.

²¹³ *Idem*, *Zgromadzenia przedstanowe*, s. 15 n.

²¹⁴ Na ogromną rolę instytucji sądowych w życiu politycznym Małopolski na przełomie XVI i XVII w. zwraca uwagę W. Sokołowski, op. cit., rozdz. II „Sądownictwo grodzkie i ziemskie, Trybunał — funkcje społeczne i polityczne”. Twierdzi on, że rok sądowe „w poważnym stopniu stanowiły [...] trzeci, równie ważny — po sejmie i sejmikach — «polityczny teatr» Rzeczypospolitej”, s. 38.

Dla niej wiece (oraz roczki sądowe) były miejscem kształtowania opinii i wytwarzania mechanizmów życia publicznego.

Wydaje mi się, że można zauważyć pewną dwoistość wieców sądowych. Z jednej strony były instytucją sądowniczą, z drugiej zaś samorządową²¹⁵. Podejmowano na nich decyzje dotyczące spraw lokalnych, rozstrzygano bieżące sprawy, wydawano przepisy sądowe, być może także wpływno w pewnym stopniu na obsadę niższych urzędów. Dbano również o bezpieczeństwo i spokój w danej ziemi²¹⁶. Na wiecach bowiem ustalano niekiedy wadła czy doprowadzano do porozumienia między skłóconymi stronami²¹⁷. Zagadnieniem nie rozwiązany jest udział tego zgromadzenia w polityce zagranicznej państwa. Nie wiemy nic o jego wpływie na decyzje o zasięgu ogólnopolskim czy też jego znaczeniu w polityce zagranicznej. Wydaje się, że sam fakt, iż możni krakowscy przywiązywali dużą wagę do udziału w wiecach sądowych, jest prawdopodobny. Wiece te bowiem oddziaływały również na inne, pozasądowe, dziedziny życia publicznego w późnośredniowiecznej Polsce.

Udział kasztelanów i wojewodów krakowskich w wiecach sądowych w Krakowie w latach 1386–1434:

Data wiccu	Źródła	Kasztelan	Wojewoda
9 V 1387	DSZK, nr 32=KDM 4, nr 983; DSZK, nr 33	X	X
11–12 V 1388	KDP 3, 172; SPPP 1, nr 84=ibid. 8, uw. XCVI (4); ibid. 1, nr 91=ibid. 8, uw. XCVIII (2); ibid. 1, nr 92=ibid. 8, nr 4657; ibid., uw. XCVI (21); KDM 4, nr 995	X	X
3–6 II 1389	KDKK 2, nr 365, 357; SPPP 8, uw. CLX (5)		X
13 V 1389	KDKK 2, nr 359	X	X
9–13 V 1391	DSZK, nr 52; ZDM 1, nr 197; ibid. 4, nr 1096 b.	X	X
1 X 1392	S. Kutrzeba, <i>Sądy, województwo krakowskie</i> , s. 392.		
3 II 1394	DSZK, nr 62	X	X
30 IX–1 X 1394	Ibid., nr 64; KDKK 2, nr 399		X
10 V 1395	ZDM 4, nr 1119		X
3 II 1396	DSZK, nr 66; KDW 3, nr 1966		X
30 IX 1396	KDKK 2, nr 415		X
1–3 X 1397	S. Kutrzeba, <i>Sądy, województwo krakowskie</i> , s. 392		
4–7 II 1398	Ibid.		
30 IX–1 X 1398	DSZK, nr 76; SPPP 2, s. 72, przyp. 25; <i>Diplomata monasterii Clarae Tumbae prope Cracoviam</i> , wyd. E. Janota, Kraków 1865, s. 13, przyp.	X	
6–7 II 1399	SPPP 8, nr 8287; KDKK 2, nr 434	X	X

²¹⁵ Wg K. Tymienieckiego, *O państwie polskim*, s. 88 „zebrania dzielnicowe (rady ziemskie i wiece), pozbawione stałego współdziałania z monarchą i ograniczone często do spraw wyraźnie lokalnych, nabierają charakteru samorządowego”. H. Ruciński, op. cit., s. 22 n. uważa, że wiec „był władzą sądową, administracyjną i ustawodawczą, wydawał również zarządzenia i uchwały dla swej ziemi [...] ustawodawstwo w zakresie sądownictwa leżało w kompetencji wiccu”. W przypadku województwa łęczyckiego tak samo J. Włodarczyk, op. cit., s. 14.

²¹⁶ Z tego też powodu jeszcze w 1447 r. ustawa sejmu piotrkowskiego stwierdzała, że „assidua colloquiorum sive terminorum generalium celebratio est pacis communis conservatio et cujuslibet dissidii intestini exclusio”, *Ius Polonicum*, s. 256.

²¹⁷ Np. SPPP 2, 733 (4 II 1401) — zgoda („concordia”) między Beatą, wdową po Dymitrze z Goraja i jej dziećmi z jednej strony oraz Proczem, Aleksandrem, Mikołajem i Andrzejem, bratanekami tegoż Dymitra z drugiej strony. Została ona poświadczona (wypracowana?) przez Jana kasztelana krakowskiego, Mikołaja kasztelana wiślickiego, Krystyna kasztelana sądeckiego i Mikołaja sędziego krakowskiego.

Data wieceu	Źródła	Kasztelan	Wojewoda
8–10 V 1399	ZDM 1, nr 231; KDKK 2, nr 438; DSZK, nr 79; SPPP 8, nr 8672	X	
3–6 II 1400	AKP 10, nr 899	X	vacat
10–12 V 1400	SPPP 2, nr 614, 624, 627; J. Kurtyka, op. cit., s. 230.	X	vacat
30 IX–2 X 1400	SPPP 2, nr 687; J. Kurtyka, op. cit., s. 230.	X	vacat
4–6 II 1401	SPPP 2, nr 730; ibid., nr 733; DSZK, nr 88; J. Kurtyka, op. cit., s. 231.	X	vacat
9–11 V 1401	KDmK 1, nr 95; DSZK, nr 89; J. Kurtyka, op. cit., s. 231.	X	X
9–10 V 1402	DSZK, nr 90–91; KDKK 2, nr 461; J. Kurtyka, op. cit., s. 231.	X	X
1 X 1402	DSZK, nr 95; SPPP 2, nr 919.	X	X
11 V 1403	KDM 4, nr 1074; KDP 1, nr 153; J. Kurtyka, op. cit., s. 245.	X	X
4 X 1403	KDP 3, nr 187; J. Kurtyka, op. cit., s. 245.	X	X
5 II 1404	WAP, Terr. Crac. 4, s. 15.	X	
1–2 X 1404	DSZK, nr 111–112, 114; SPPP 2, nr 1073	X	X
9–12 V 1405	Ibid., nr 1093, 1095; WAP, Terr. Crac. 4, s. 240, 242.	X	X
1–5 X 1405	SPPP 2, nr 1111; DSZK, nr 117 (?)	X	X?
10 V 1406	Ibid., nr 122, 123; KDmK 1, nr 108= <i>Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1384 do 1607 roku</i> , wyd. A. Prochaska, Lwów 1890, nr 21	X	
1 X 1406	CDUJ 1, nr 39	X	
4 II 1407	Ibid., nr 40	X	X
3–4 II 1408	SPPP 2, nr 1141		X
9 V 1408	DSZK, nr 127	X	X
1–4 X 1408	Ibid., nr 131; KDKK 2, nr 514	X	X
4–7 II 1409	AS 2, nr 97; DSZK, nr 133	X?	X
10 V 1409	Ibid., nr 136; SPPP 2, nr 1224 (?)	X	X
9 V 1412	DSZK, nr 141; SPPP 2, nr 1291	X	X
10 V 1413	DSZK, nr 145=SPPP 2, nr 3443	X	X
10 V 1414	Ibid., a. 1346		X
4 II 1415	Ibid., a. 1363	X	X
10 V 1415	Ibid., a. 1373	X	X
30 IX 1415	Ibid., a. 1399	X	X
3–4 II 1416	Ibid., a. 1425; KDW 5, nr 256; KDKK 2, nr 565	X	X
9–12 V 1416	SPPP 2, a. 1453, nr 1455; DSZK, nr 149	X	X
30 IX 1416	SPPP 2, a. 1482		zastępca wojewody
30 IX–2 X 1417	Ibid., a. 1522, nr 1526	X	X
3 II 1419	Ibid., a. 1604	X	X
30 IX 1419	Ibid., a. 1635	X	X
3 II 1420	Ibid., a. 1691	X	X
30 IX 1420	Ibid., a. 1711	X	X
9 V 1421	Ibid., a. 1787, nr 1792	X	X
10–11 V 1423	S. Kutrzeba, <i>Sądy, województwo krakowskie</i> , s. 393.		
30 IX–2 X 1423	SPPP 2, a. 1891, nr 1894, 1895, 1897	X	X
3 II 1424	Ibid., a. 1945	X	X
9–11 V 1424	Ibid., a. 1960; DSZK, nr 161–162; KDM 4, nr 1218	X	X
9 V 1425	SPPP 2, a. 2020	X	X

Data wiecu	Źródła	Kasztelan	Wojewoda
30 IX 1426	Ibid., a. 2065	X	X
3 II 1427	Ibid., a. 2118	X	X
9 V 1427	Ibid., a. 2134	X	X
10 V 1428	Ibid., a. 2166	X	X
30 IX–2 X 1428	Ibid., a. 2181, nr 2181, 2186	X	X
9–10 V 1429	DSZK, nr 171–172	X	X
3–4 II 1430	AKH 8, s. 13, 15; SPPP 2, a. 2301, nr 2321	X	X
10 V 1434	Ibid., a. 2529	X	X

The Cracow Court Conventions and their Role in Political Life during the Reign of Władysław Jagiełło

The author examines the significance of court conventions held in Little Poland in the political life of Poland during the reign of Władysław Jagiełło (1386–1434). Such conventions emerged in about the middle of the fourteenth century and, next to courts held personally by the king, constituted the supreme instance in the judicial system of the nobility. The highest officials in Little Poland (castellan and Cracow voivode) almost always attended the conventions (at the time of Władysław Jagiełło the presence of those officials was not confirmed only at four out of a total of 65 conventions). Other officials from Little Poland attended the Cracow conventions just as frequently. During the Late Middle Ages, the Cracow court conventions comprised a meeting place for the elite of Little Poland. Its members discussed joint undertakings vis a vis the king and magnates from other provinces of the state. At the same time, judicial conventions formed an arena for political confrontations between the dignitaries of Little Poland, who arrived in the company of their clients and adherents. Finally, the conventions offered a convenient forum for personal meetings between the magnates and those representatives of the gentry who did not hold official posts, and a school of political thought for that estate. Sources inform predominantly about the judicial aspect of the activity of the conventions, which also played a legislative role and exerted an impact on the nominations of court officials. The conventions were a self-government institution, and passed decisions concerning local issues. Apparently, the late mediaeval court conventions could be regarded as “pre-representative (pre-parliamentarian) conventions”, and constituted one of the elements of an evolution from a pre-representative system to estate representation proper. Consequently, they should be included into reflections on the origin of Polish parliamentarianism. In the first place, however, the conventions in question were an indispensable component of the “political theatre” of the state, without which it is impossible to explain the mechanisms of political life in the Late Middle Ages.

(Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska)